



lubelskie  
*Smakuj życie!*

Numer  
2(18)/2013

ISSN  
2081-8033

Lubelski Informator Unijny

# puls Regionu

## Wydarzenie

Jak będzie wyglądał nowy  
Regionalny Program Operacyjny?

## Kalendarium

Powstaje gigantyczna baza danych  
o województwie lubelskim

## Promocja

Uwaga! Wróciły paszporty

## Rozmowa numeru

**Henryk Sawka:**  
Uprawiam „humoterapię”

# SPIS

## lista tematów

### Wydarzenie

- 5** Wiemy, jak będzie wyglądał nowy Regionalny Program Operacyjny

### Wywiad z...

- 7** Budujemy miasto, z którego wszyscy będziemy dumni  
Wywiad z Krzysztofem Żukiem, prezydentem Lublina



### Kalendarium

- 10** Specgrupa zainaugurowała prace  
**10** Podwójne konsultacje  
**11** Powstaje gigantyczna baza danych o województwie lubelskim

### Promocja

- 12** Zoom na Lubelskie, czyli RPO w kadrze aparatu  
**14** Uwaga! Wróciły paszporty  
**15** Gdzie się podziało prawie 5 miliardów złotych z UE?



### Rozmowa numeru

- 16** Uprawiam „humoterapię”  
Rozmowa z Henrykiem Sawką,  
jednym z najpopularniejszych polskich rysowników satyrycznych



### Dobre praktyki

- 19** Odmłodzony Uniwersytet Medyczny  
**21** Budowanie partnerstwa na rzecz Strategii Transgranicznej

### Informator dla przedsiębiorców

- 23** Pokazali, jak można rozwinąć się dzięki środkom unijnym



#### Lubelski Informator Unijny „Puls Regionu”

Egzemplarz bezpłatny

Nakład: 3 000 egz.  
(2 500 egz. – format A4, 500 egz. – format A5)

Wydawca: Departament Regionalnego  
Programu Operacyjnego  
Urząd Marszałkowski  
Województwa Lubelskiego w Lublinie  
ul. Stefczyka 3b, 20-151 Lublin  
tel.: 81 44 16 738  
fax: 81 44 16 740  
drpo@lubelskie.pl, www.rpo.lubelskie.pl

Redakcja: Paweł Florek  
– Oddział Informacji i Promocji RPO  
Współpraca: Oddział Komunikacji Społecznej Kancelarii  
Marszałka Województwa Lubelskiego,  
Departament Polityki Regionalnej, Lubelska  
Agencja Wspierania Przedsiębiorczości  
w Lublinie, Urząd Miasta Lublin, HS Concept  
w Szczecinie  
Fotografie: Departament Regionalnego Programu  
Operacyjnego, Departament Polityki  
Regionalnej, Lubelska Agencja Wspierania

Przedsiębiorczości w Lublinie, Urząd Miasta  
Lublin, HS Concept w Szczecinie, www.sxc.hu  
Okładka: Kim naprawdę jest Henryk Sawka  
i jak zareagował na wiadomość,  
że będzie rysował unijne projekty?  
Wywiad z artystą na str. 16, 17 i 18  
Druk, skład i łamanie: PETIT Skład–Druk–Oprawa  
Wojciech Guz i Wspólnicy Spółka Komandytowa  
ul. Tokarska 13, 20-210 Lublin  
tel.: 81 744 56 59, fax: 81 441 03 33  
biuro@petit.lublin.pl, www.petit.lublin.pl

Publikacja finansowana ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego  
w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2007–2013



**PROGRAM  
REGIONALNY**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



**WOJEWÓDZTWO  
LUBELSKIE**

**UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI FUNDUSZ  
ROZWOJU REGIONALNEGO**



## Geodezyjne mapy będą dostępne w internecie

## W Opolu Lubelskim mają nowe kino

1 sierpnia, po trwającej dwa lata przebudowie, oddano do użytku Opolskie Centrum Kultury, w którym działa jedno z najnowocześniejszych kin w naszym województwie.

Inwestycja wsparta z Regionalnego Programu Operacyjnego polegała na kapitalnym remoncie połączonym z budową piętra i zagospodarowaniem strychu nad częścią sali kinowej w dawnym budynku kina „Opolanka”. W ramach projektu, wartego prawie 6,4 mln zł, zamieniono kotłownię węglową na gazową, wymieniono okna i drzwi oraz odnowiono podłogę. Liftingu doczekała się elewacja, której położenie poprzedziło docieplenie obiektu. Gruntowną modernizację przeszedł węzeł sanitarny. Do tego zamontowano nową instalację c.o., a piwnice zaadaptowane zostały na zaplecze techniczno-gospodarcze. Na wyglądzie zyskało też otoczenie Opolskiego Centrum Kultury, wokół którego pojawiły się m.in. ławki i oświetlenie.

Dofinansowanie z RPO pokryło 45% kosztów przedsięwzięcia.

Powiat Radzyński z pomocą środków unijnych buduje lokalny system informacji przestrzennej.

Jego działanie będzie bardzo proste. Wystarczy dostęp do internetu, a każdy mieszkaniec powiatu będzie mógł sprawdzić w sieci wszystkie informacje nt. swoich nieruchomości, np. jakie urzędnia podziemne przechodzą przez jego działkę. Z kolei zainteresowani kupnem działki zweryfikują, co znajduje się na danym terenie oraz jakie jest jego przeznaczenie.

Projekt współfinansowany przez Regionalny Program Operacyjny zakłada informatyzację części zasobu geodezyjnego i kartograficznego, m.in. opracowanie numeryczne oraz ewidencję budynków na obszarze całego powiatu. Utworzone bazy danych – dzięki portalowi mapowemu – staną się ogólnodostępne. Wśród nich znajdą się mapy sytuacyjno-wysokościowe, zawierające informacje o granicach działek, budynkach, użytkach oraz urządzeniach podziemnych. Dodatkowo możliwe będzie zapoznanie się z opisem działek, jednak bez wglądu w dane osobowe ich właścicieli.

Mapy zostaną udostępnione w skali 1:1000. Będzie można je powiększać i zmniejszać.



## Ruszyła przebudowa DPS w Krasnobrodzie

Rozpoczął się remont Domu Pomocy Społecznej w Krasnobrodzie, refundowany z Regionalnego Programu Operacyjnego.

Zakres prac obejmie m.in. przebudowę budynków DPS, odnowienie chodników, podjazdu oraz parkingu.

Większy komfort i standard dla mieszkańców DPS oraz poprawa bezpieczeństwa i estetyki obiektu to najważniejsze efekty unijnego projektu, którego wartość przekracza 1,1 mln zł. Dotacja to ponad 800 tys. zł. Remont ma zakończyć się jeszcze w tym roku.

## Nielisz doczeka się zalewu z prawdziwego zdarzenia

Adam Wal, wójt gminy Nielisz, podpisał umowę o dofinansowanie projektu budowy infrastruktury turystycznej w otoczeniu zbiornika wodnego w Nieliszu. Inwestycja będzie kosztowała ponad 4,4 mln zł, z czego 2,8 mln zł dołoży Regionalny Program Operacyjny.

Wokół zbiornika powstana: plaża, kąpielisko, molo z pomostem i budynek socjalno-sanitarny. Miłośnicy sportów wodnych będą mogli skorzystać z toru wioślarskiego i przystani wodnej. Nad bezpieczeństwem turystów będą czuwać ratownicy, obserwujący zalew z wież ratowniczych.

W pobliżu zalewu zlokalizowany będzie parking. Wybudowane zostaną również alejki spacerowe, a cały teren będzie oświetlony. Dopełnieniem projektu będzie utworzenie Punktu Informacji Turystycznej.

Planowany termin zakończenia prac to koniec lipca 2014 roku.

## Laur Konserwatorski 2013 otrzymały kościoły dofinansowane z RPO

Już po raz czternasty przyznano nagrody za najlepiej zrealizowane prace konserwatorskie w województwie lubelskim.

Wśród wyróżnionych znalazły się zabytkowe obiekty sakralne, odrestaurowane dzięki środkom europejskim. To m.in. Katedra w Zamościu (na zdjęciu), Pobrygidkowski zespół klasztorny w Lublinie oraz Bazylika Ojców Dominikanów w Lublinie.

Konkurs organizują Wojewódzki Konserwator Zabytków, Urząd Wojewódzki w Lublinie i władze regionu. Pod uwagę brana jest nie tylko jakość prac, ale także dbałość o przywrócenie zabytkowi dawnej świetności.





## Multimedialne muzeum w byłym baraku

Barak 62 – były obozowy zakład szewski w Muzeum Państwowym na Majdanku dzięki środkom z Regionalnego Programu Operacyjnego zmienił się w multimedialną salę wystawową. Remont sprawił, że dostęp do ekspozycji muzealnych zyskały osoby niepełnosprawne, które do tej pory miały trudności ze zwiedzaniem obozu koncentracyjnego w Lublinie.

W byłym baraku zainstalowano stanowiska do multimedialnych projekcji holograficznych (część z nich wyposażono w ekrany dotykowe), 11 nowoczesnych gablot spełniających wyśrubowane normy związane z prezentowaniem archiwaliów, w których w bezpieczny sposób pokazywane będą najbardziej delikatne ekspozyty, specjalistyczny system oświetlenia oraz sprzęt multimedialny. Obiekt posiada też ogrzewanie, klimatyzację i sanitariaty. Dodatkowo udało się stworzyć pracownię plastyczną.

Od lipca w nowej sali można oglądać wystawę poświęconą wysiedlencom z Zamojszczyzny deportowanym na Majdanek.

## Samorządy inwestują w wodociągi i kanalizację

W lipcu zakończono rozbudowę sieci wodno-kanalizacyjnej w gminach Poniatowa i Wojciechów.

Wybudowano m.in. blisko 12 km sieci kanalizacji sanitarnej, powstało 12 km sieci wodociągowej. Zmodernizowano także stację ujęcia wody w Kraczewicach oraz instalację monitoringu stacji pomp i sieci wodociągowej, wykorzystujący do tego celu sieci komórkowe. Ciekawostką jest uruchomienie internetowego biura obsługi klienta.

Dzięki inwestycji dostęp do kanalizacji uzyskało 479 osób, a do wodociągu przeszło 1 300 mieszkańców obu gmin.

## Są pieniądze dla projektów z „ławki rezerwowych”

Gminy Bełzec i Firlej otrzymały środki na budowę i modernizację infrastruktury szkolnej i sportowej.

Unijne wsparcie udało się pozyskać dzięki oszczędnościom w innych projektach, które uzyskały już dofinansowanie w konkursie na budowę boisk, sal sportowych i pomieszczeń dydaktycznych w RPO.

To kolejny dowód, że projekty znajdujące się na listach rezerwowych mogą liczyć na dotację, nawet po latach od rozpoczęcia naborów.

W konkursie dotyczącym infrastruktury szkolnej i sportowej pieniądze z Unii Europejskiej pomogły w realizacji 51 inwestycji. Jedną z nich była budowa szkolnej hali sportowej w Janowie Podlaskim (na zdjęciu).



## Strażacy z Biłgoraja wzbogacili się o nowy wóz

Samochód do ratownictwa wysokościowego trafił do Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Biłgoraju.

Pojazd jest częścią projektu dofinansowanego z RPO, który ma zwiększyć bezpieczeństwo przeciwpożarowe i ekologiczne oraz sprawić, że strażacy będą działać jeszcze szybciej i skuteczniej, walcząc z pożarami i skutkami powodzi w miastach oraz na terenach wiejskich i leśnych.

Obok Biłgoraja, nowy sprzęt otrzymały komendy z Kraśnika, Lubartowa i Lublina. W sumie Komenda Wojewódzka PSP w Lublinie, która odpowiada za realizację inwestycji, kupiła 17 zestawów sprzętu hydraulicznego, dwa samochody ratownictwa wysokościowego, jeden ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy, specjalny samochód do przewozu ratowników i ewakuacji poszkodowanych oraz system geolokalizacji.

Strażacy wydali na ten cel 6,5 mln zł. Wkład z Unii Europejskiej wyniósł 5,5 mln zł.

## „Stara Kotłownia” w Rejowcu Fabrycznym tętni nowym życiem

Dobiegła końca budowa Centrum Aktywności Społeczno-Gospodarczej w Rejowcu Fabrycznym, które powstało w miejscu byłej kotłowni węglowej na osiedlu „Wschód”.

Pieniądze na tę metamorfozę miasto otrzymało z Regionalnego Programu Operacyjnego. Gdyby nie udało się pozyskać wsparcia z Unii Europejskiej, samorządu nie byłoby stać na realizację tak dużej i kosztownej inwestycji.

Projekt zakłada budowę klatki schodowej, przebudowę sieci wodociągowej-kanalizacyjnej i ciepłej, wykonanie oświetlenia zewnętrznego, parkingu, drogi dojazdowej, a także wyposażenie obiektu w niezbędne urządzenia, sprzęt i meble. W odnowionym budynku swoją siedzibę ma miękka biblioteka. Powstanie tu również klub fitness. Na zewnątrz wybudowano ogrodzony plac zabaw dla dzieci, a w jego pobliżu znajduje się kompleks boisk sportowych „Orlik”. Władze Rejowca Fabrycznego liczą, że „Stara Kotłownia” przyciągnie mieszkańców i turystów oraz stanie się idealnym miejscem dla rodzinnej rekreacji.

Modernizacja „Starej kotłowni” to pierwszy etap większego przedsięwzięcia, planowanego przez Urząd Miasta. Druga część projektu zakłada budowę kompleksu basenów, ale jego realizację samorząd przewiduje w kolejnych latach. Niewykluczone, że będzie chciał pozyskać ten cel środki z nowego unijnego budżetu na lata 2014-2020.

# Wiemy, jak będzie wyglądał nowy Regionalny Program Operacyjny

**Zarząd Województwa zatwierdził wstępny projekt nowego Regionalnego Programu Operacyjnego. Z dokumentu dowiadujemy się na co będą wydawane fundusze europejskie w latach 2014–2020 w województwie lubelskim. – Pamiętajmy jednak, że to projekt, który może jeszcze ulec zmianie – zastrzega marszałek Krzysztof Hetman.**

To będzie zupełnie inny program niż Regionalny Program Operacyjny, który znamy od 7 lat. Pod nazwą Regionalny Program Operacyjny na lata 2014–2020 kryją się pieniądze z dwóch unijnych funduszy: Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz Europejskiego Funduszu Społecznego. Nowy program będzie więc dwufunduszowy, co oznacza że będziemy mogli, tak jak dotychczas, finansować z niego projekty „twarde”, głównie infrastrukturalne (np. budowę dróg, oczyszczalni ścieków, kanalizacji itp.), a dodatkowo inwestować w człowieka. Chodzi o tzw. „miękkie” przedsięwzięcia, np. podnoszenie wiedzy i kompetencji mieszkańców regionu oraz wsparcie zatrudnienia, które do tej pory były dotowane z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

## Unijny tort w 10 kawałkach

Środki z przyszłego Regionalnego Programu Operacyjnego będą wydawane w 10 obszarach, które fachowo określamy jako

osie priorytetowe. Jeśli porównamy budżet RPO do portfela, to priorytety możemy potraktować, jako jego „przegródki”, między które zostaną podzielone fundusze z programu regionalnego. Decyzję władz województwa o tym na jakie priorytety przeznaczyć więcej, a na jakie mniej pieniędzy, ograniczały limity koncentracji tematycznej, nałożone przez Komisję Europejską. Na pierwszy rzut oka to dość trudne pojęcie. Jednak mówi ono, że komisja z góry wymaga, aby np. 50% z puli Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego przeznaczyć na innowacje, przedsiębiorczość, technologie informacyjno-komunikacyjne (m.in. dostęp do internetu) i energię odnawialną. W sumie ponad połowa funduszy w przyszłym RPO została rozdzielona w oparciu o zasadę koncentracji tematycznej.

## Gdzie ulokowano najwięcej?

Między innymi w przedsiębiorczość i innowacje. Niestety, w statystykach dotyczących innowacyjności nadal wyglądamy blado. Raczej korzystamy z pomysłów innych, niż wymyślamy



18 lipca 2013 roku. Konferencja prasowa, której tematem był nowy Regionalny Program Operacyjny. Od lewej siedzą: Aneta Pieczykołan, dyrektor Departamentu Regionalnego Programu Operacyjnego i Krzysztof Hetman, marszałek województwa

własne. Ponadto współpraca firm z Lubelszczyzny z uczelniami i naukowcami to wciąż rzadkość. Niska innowacyjność przedsiębiorstw, szczególnie tych małych i średnich, wpływa na ich słabą pozycję na rynku. Właśnie dlatego na innowacyjność i uczynienie lubelskich firm bardziej konkurencyjnymi przewidziano najwięcej pieniędzy z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w przyszłym Regionalnym Programie Operacyjnym.

Nie mniej istotna dla regionu jest „zielona energia”. Ze względu na największe w Polsce nasłonecznienie mamy spore możliwości w pozyskaniu energii z promieni słonecznych. Jednak najbardziej perspektywicznym źródłem energii odnawialnej w województwie lubelskim jest biomasa. – *Musimy pamiętać, że Regionalny Program Operacyjny będzie jedynym na poziomie regionu źródłem finansowania przedsięwzięć w dziedzinie odnawialnych źródeł energii z funduszy europejskich. Takiej możliwości nie będzie w nowym Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich* – zaznacza Krzysztof Hetman. Obok eko-energii środki z nowego RPO będzie można pozyskać na termomodernizację budynków (ocieplenie, wymianę okien i drzwi, oświetlenie energooszczędne itp.) oraz zmianę systemów grzewczych na bardziej ekologiczne (np. zmniejszające straty ciepła).

Spórą część wkładu z EFRR zarezerwowano na budowę oczyszczalni ścieków, kanalizacji i wodociągów. – *Wynika to z naszej specyfiki i konieczności, ponieważ na Lubelszczyźnie jest jeszcze wiele miejsc, w których brakuje kanalizacji oraz bieżącej wody. Bez pomocy z Unii Europejskiej gminom trudno byłoby samodzielnie udźwignąć ciężar finansowania tych kosztownych inwestycji z własnej kieszeni* – wyjaśnia marszałek.

W dyskusjach nad przyszłą polityką spójności języczkiem u wagi były drogi. W RPO na lata 2014–2020 będzie można otrzymać dotację na budowę nowych lub modernizację istniejących dróg, lecz będą mogły być to wyłącznie drogi łączące się z tzw. transeuropejską siecią transportową, w skrócie TEN-T. Do sieci TEN-T zalicza się najważniejsze szlaki komunikacyjne na starym kontynencie, które ułatwiają przemieszczanie się wewnątrz Unii Europejskiej. W województwie lubelskim do TEN-T należą: krajowa dwunastka z Lublina do przejścia granicznego w Dorohusku oraz krajowa siedemnastka z Warszawy do przejścia granicznego w Hrebennem. W programie znalazły się też pieniądze na ekologiczną komunikację publiczną i poprawę bezpieczeństwa na drogach.

## Dруга strona medalu

Z drugiego źródła środków unijnych w RPO, czyli Europejskiego Funduszu Społecznego, osoby bezrobotne (z naciskiem na młodych, w wieku 15–24 i 25–34 lata) będą mogły skorzystać z programów poszukiwania pracy, otrzymać pomoc w zdobyciu doświadczenia zawodowego (np. w postaci staży) lub wziąć udział w szkoleniach podnoszących ich kwalifikacje. Wsparcie z Regionalnego Programu Operacyjnego nie ominie osób zagrożonych wykluczeniem (m.in. niepełnosprawnych), dla których znalezienie zatrudnienia jest szczególnie trudne.

Dobra wiadomość czeka tych wszystkich, którzy planują otworzyć własny biznes. Nowy program zaoferuje im możliwość otrzymania preferencyjnych pożyczek lub bezzwrotnych dotacji na założenie działalności gospodarczej. Na środki euro-

pejskie będą mogły liczyć także firmy, chcące doszkalać swoich pracowników.

Dofinansowane zostaną również działania edukacyjne. Chodzi np. o możliwość wspierania nauki w przedszkolach, tworzenie programów stypendialnych dla zdolnych uczniów, wyposażenie szkół w pomoce naukowe oraz doskonalenie zawodowe nauczycieli.

## Unia dołoży 85 procent, ale inwestycje muszą się opłacać

Utrzymany zostanie maksymalny, 85-procentowy próg dofinansowania. Dotyczy to projektów, które nie będą objęte pomocą publiczną, czyli większości unijnych inwestycji. Przedsiębiorcy obok bezzwrotnych dotacji, w znacznie większym stopniu, będą mogli korzystać z kredytów i pożyczek. Marszałek podkreśla, że w przyszłym programie regionalnym większy nacisk położony będzie na tzw. efektywność ekonomiczną projektów. – *Chcemy, aby relacja między kosztami, jakie wiążą się z powstaniem unijnych inwestycji, a uzyskiwanymi przez nie efektami, także finansowymi, była dodatnia. Projekty muszą być po prostu opłacalne* – stwierdza Krzysztof Hetman.

## Specjalne środki dla metropolii i na obszary wymagające większego zainteresowania

Nowością są Zintegrowane Inwestycje Terytorialne. To pomysł Komisji Europejskiej na rozwój miast, który polega na dotowaniu największych ośrodków miejskich, czyli miast wojewódzkich i powiązanych z nimi gmin (tzw. obszarów funkcjonalnych), które napędzają cały region. Fundusze na projekty ZIT będą pochodziły głównie z RPO. – *Mniejsze miasta również będą mogły ubiegać się o środki europejskie z RPO w ramach inwestycji zintegrowanych* – zaznacza gospodarz województwa. Na Lubelszczyźnie powstanie ZIT Lublin. Na swoje projekty miasto będzie miało zarezerwowane 4,5 procent z ogólnej puli, jaką będzie dysponował Regionalny Program Operacyjny 2014-2020. Jakie inwestycje zostaną zrealizowane z ZIT? Szczegóły w wywiadzie z Krzysztofem Żukiem, prezydentem Lublina, na str. 7-9.

Marszałek wspomina także o Obszarach Strategicznej Interwencji. Są to obszary, które wymagają większego wsparcia. W naszym regionie będzie ich siedem, wśród nich np. tereny przygraniczne. – *Wyznacaliśmy je w miejscach gdzie mamy do czynienia z jakimś problemem lub potencjałem* – informuje Hetman. Krótko mówiąc, chodzi o tzw. terytorializację. Środki europejskie muszą docierać wprost do jakiegoś obszaru, np. kilku gmin, powiatu lub kilku powiatów i pomagać w rozwiązaniu konkretnych problemów lub rozwijaniu potencjałów w tych gminach lub powiatach.

Ostatecznie, nowy Regionalny Program Operacyjny poznamy po ustaleniu granicy między poszczególnymi unijnymi programami. Tzw. linia demarkacyjna określi, które typy projektów będą mogły być dofinansowane z programów regionalnych, a które z programów krajowych. Wpływ na jego kształt będą miały również wyniki konsultacji społecznych. Więcej na ich temat na stronie 10.

Paweł Florek

# Budujemy miasto, z którego wszyscy będziemy dumni

Fot. Urząd Miasta Lublin

## Rozmowa z Krzysztofem Żukiem, prezydentem Lublina

**W ciągu ostatnich 7 lat w samym Lublinie wsparcie z Regionalnego Programu Operacyjnego otrzymało w sumie 770 inwestycji, nie tylko samorządowych. Wartość wkładu ze środków europejskich to ponad 1 mld zł. Jak ocenia Pan kończącą się unijną perspektywę w latach 2007–2013? Lublin wykorzystał swoją szansę?**

Nie mam żadnych wątpliwości, że Lublin w pełni wykorzystał swoją szansę. Stawiamy na zrównoważony rozwój poprzez inwestycje w zakresie transportu, sportu i turystyki, wsparcia przedsiębiorczości, ochrony środowiska, kultury i rewitalizacji zdegradowanej infrastruktury. Lata 2007–2013 to z pewnością okres intensywnej pracy dla Lublina, czego wyrazem jest ogromny program inwestycyjny realizowany w naszym mieście za około 2 mld zł i jedna z najwyższych w Polsce dynamik inwestycji.

*Wystarczy krótki spacer po Lublinie, aby zobaczyć, że 70% miejskich inwestycji wspierana jest z budżetu Unii Europejskiej*

Wystarczy krótki spacer po Lublinie, aby zobaczyć, że 70% miejskich inwestycji wspierana jest z budżetu Unii Europejskiej. Oprócz Regionalnego Programu Operacyjnego wykorzystujemy inne możliwości pozyskania unijnego kapitału, jakie dają nam np. programy zarządzane w Warszawie. Ponadto szukamy środków z funduszy krajowych, m.in. Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW), czy PFRONu. Na realizację projektów inwestycyjnych w obecnym okresie programowania z zewnętrznych źródeł pozyskaliśmy prawie 1,5 miliarda złotych, z czego przeszło 1,3 miliarda stanowi wkład z UE. Dotacje, uzupełnione środkami krajowymi i kredytowymi, to nowe drogi, obiekty kultury i oświatowe, szersza oferta edukacyjna i kulturalna dla mieszkańców miasta.

**Jak zareagował Pan na prasowe artykuły określające budowę lotniska i stadionu miejskiego, bądź co bądź jedne z najważniejszych przedsięwzięć dla stolicy województwa, jako inwestycje pychy, dofinansowane ze środków europejskich?**

Nie zgadzam się ze stwierdzeniem niektórych mediów. Lotnisko w swoim założeniu miało przełamać barierę komunikacyjną, która przez lata dzieliła Lublin od reszty kraju. I to

się udało. Dostępność portu to nie tylko prestiż, ale przede wszystkim istotny element przetargowy w rozmowach biznesowych z inwestorami. Uruchomienie portu przeniosło Lublin do zupełnie innej ligi. Zaczęliśmy być brani pod uwagę przy decyzjach o lokowaniu inwestycji, a to w dłuższej perspektywie, pozytywnie przełoży się na rozwój gospodarczy miasta i nowe miejsca pracy.

Port będzie deficytowy przez najbliższe lata, ale żadne lotnisko w Polsce nie mogło pochwalić się zyskami tuż po

*Dostępność portu lotniczego to nie tylko prestiż, ale przede wszystkim istotny element przetargowy w rozmowach biznesowych z inwestorami*

otwarcu. Dlatego tym bardziej musimy zadbać o wykreowanie takiego ruchu pasażerskiego, by w 2015–2016 roku zrównać przychody z kosztami. Przełamanie bariery to nie wszystko. Lotnisko zlokalizowane jest w centrum aglomeracji, blisko istotnych węzłów komunikacyjnych, jest łatwe w obsłudze i przyjazne. Mając dobrą siatkę połączeń stanie się poważną konkurencją dla innych portów.

Dzięki środkom z RPO wykorzystaliśmy jedyną i nieopartą szansę na budowę stadionu, który posłuży nie tylko Lublinowi, ale będzie także jedynym tego typu obiektem w województwie. Od początku zakładaliśmy, że nie będzie on wykorzystywany tylko w czasie rozgrywek piłkarskich, ale stanie się areną wydarzeń kulturalnych i biznesowych. Komercjalizując znaczną część powierzchni będziemy w stanie zminimalizować koszty jego funkcjonowania. Nie bez znaczenia jest też fakt, że stadion wpłynie pozytywnie na estetykę miasta w okolicach dworca PKP i doliny Bystrzycy.

**Już w styczniu 2013 roku poznaliśmy projekty, które miasto chciałoby zrealizować z nowego rozdania funduszy europejskich. Realnie patrząc trudno będzie wykonać je wszystkie, choćby ze względu na konieczność zabezpieczenia wkładu własnego. Na których szczególnie Panu zależy?**

Nie znając jeszcze szczegółów dotyczących nowej perspektywy, a mając na uwadze dostępne wówczas informacje przygotowaliśmy projekty, które są istotne z punktu widzenia rozwoju miasta i wpisywały się w ogólne ramy przyszłej polityki spójności. Przedstawiłem tym samym listę projektów, na realizację których chcielibyśmy pozyskać fundusze w latach 2014–2020. Od stycznia br. trwają prace nad zapisami poszczególnych programów i dopiero teraz, na ich podstawie, możemy przewidywać, czy jest szansa na ubieganie się o dofinansowanie i realizację danego projektu czy nie.

Nowa perspektywa niesie ze sobą wiele możliwości które chciałbym, aby miasto w pełni wykorzystało. Zakładane jest wprowadzenie różnego rodzaju konstrukcji finansowych (instrumenty kapitałowe, mieszane, pożyczkowe i poręczeniowe), partnerstwa publiczno-prywatnego itp. Podobnie, jak w przypadku kończącego się okresu budżetowego Unii Europejskiej w latach 2007–2013, priorytetowe będzie zapewnienie sprawnej komunikacji w mieście, rewitalizacja zaniedbanych obszarów miejskich oraz budowa i przebudowa dróg, które usprawnią komunikację wewnątrz Lublina i wyloty w kierunku stolic

województw Polski wschodniej i Warszawy. W dalszym ciągu chcemy kontynuować dotychczasową, proinwestycyjną politykę związaną z dostępnością komunikacyjną. Większy nacisk niż do tej pory postawiony będzie jednak na inwestycje dla szeroko rozumianej „jakości życia i przestrzeni miejskiej”.

W ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych zależy nam na stworzeniu nowoczesnego, metropolitalnego dworca, który wraz z budowanym stadionem miejskim pozwoli znacząco odmienić obecny kształt okolic ulicy Krochmalnej i 1 Maja. Chcemy odnowić też kluczowe obszary w mieście, w tym Plac Litewski wraz z przedłużeniem deptaka na ul. Krakowskie Przedmieście, dolinę Bystrzycy i rejon Podzamcza, a także będziemy kontynuować duże inwestycje drogowe poprawiające układ komunikacyjny.

**Wspomniał Pan o Zintegrowanej Inwestycji Terytorialnej. To jedna z nowości w przyszłym Regionalnym Programie Operacyjnym, która nie ma swojego odpowiednika w obecnym RPO. Może Pan powiedzieć, co kryje się za tym dość skomplikowanym określeniem?**

ZIT jest jednym z narzędzi uzgodnionej z Komisją Europejską polityki miejskiej i wymusza zupełnie nowe podejście do inwestycji realizowanych przez samorządy. Obejmuje głównie zadania zlokalizowane na terenie miast wojewódzkich i obszarów z nimi powiązanych, czyli tzw. obszarów funkcjonalnych. W przypadku Lubelszczyzny w naturalny sposób największej środków w ramach ZIT trafi do Lublina, jako stolicy regionu. Zgodnie z założeniami ZIT, inwestując, musimy myśleć nie tylko o potrzebie miasta, ale też jego okolicy. Dlatego zarezer-

*Środki z ZIT chcemy przeznaczyć m.in. na budowę dworca metropolitalnego, który będzie służył nie tylko lublinianom, ale także mieszkańcom całego regionu*

wowane dla nas środki (ok. 950 mln zł – przyp. aut.) chcemy przeznaczyć m.in. na budowę dworca metropolitalnego, który będzie służył nie tylko lublinianom, ale także mieszkańcom całego regionu. Zintegrowane Inwestycje Terytorialne mają wspierać rozwój samorządów, sprzyjać współpracy i integracji w miastach wojewódzkich, które są „motorem napędowym” rozwoju całego regionu.

**No właśnie. Zintegrowana Inwestycja Terytorialna to jednak nie tylko Lublin, ale także mniejsze miasta i gminy, na które będzie oddziaływała. Czy możemy już teraz powiedzieć jak duży będzie to obszar i kto się w nim znajdzie?**

W tej chwili rozmawiamy o obszarze wskazanym przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego. Mieszczą się w nim m.in. Lubartów, Świdnik i Piaski. Będziemy dążyć do nawiązania współpracy i porozumienia tak, aby wszystkie gminy wskazane w dokumentach MRR były zainteresowane przystąpieniem do ZITu. Ostateczny kształt Lubelskiej Zintegrowanej Inwestycji Terytorialnej i decyzja o tym kto się w niej znajdzie, będzie należała do samorządu województwa.



Podstawą ZIT jest współpraca i realizacja wspólnych inwestycji na obszarze objętym Zintegrowaną Inwestycją Terytorialną, które pozwolą rozwiązać problem lub rozwinąć potencjał na jej terenie. Co Pana zdaniem jest największym potencjałem Lublina i jego okolic, jako regionalnej metropolii, a co jego największą bolączką?

Realizacja ZIT otwiera nam możliwości zabiegania o ważne inwestycje, które będą wpływały na rozwój gospodarczy całej aglomeracji. Skoncentrowany układ dróg w regionie sprzyja wykorzystaniu potencjału samego Lublina, do którego dojazd z innych ośrodków w województwie oceniam jako dobry. Mówimy więc o rozwoju w zakresie szkolnictwa wyższego, kultury, turystyki, przedsiębiorczości. Największym zagrożeniem wydają się być naturalne skłonności gmin do samodzielnych działań. Propozycja ZIT, którą przekazaliśmy marszałkowi, najlepiej obrazuje najpilniejsze potrzeby metropolii.

*ZIT będzie sprzyjać rozwojowi współpracy pomiędzy gminami oraz pozwoli na zwiększanie udziału miasta wraz z obszarem funkcjonalnym w wykorzystaniu środków z programów operacyjnych*

Dziś Lublin, jako centrum regionu, stanowi łatwo dostępne komunikacyjnie i naturalne zaplecze biznesowe dla firm korzystających z potencjału całego województwa, np. przedsiębiorstw zajmujących się produkcją i przetwórstwem żywności, czy firm biznesowo zainteresowanych kierunkiem wschodnim. Naturalną kolejnością są zatem działania zmierzające do poprawy szeroko rozumianej jakości życia. Będąc stolicą regionu liczymy się z rosnącym zapotrzebowaniem na miejsca pracy, koniecznością rozwoju transportu publicznego, czy zagwarantowaniem układu komunikacyjnego dla ogromnej liczby samochodów wjeżdżających do miasta. Zależy nam na dobrej komunikacji wewnętrznej, stąd kolej aglomeracyjna, dworzec metropolitalny, czy system zarządzania ruchem i komunikacją. Chcemy też wdrożyć spójny system informacji miejskiej. Planujemy rewitalizację Parku Ludowego, nowe targowisko miejskie i rozbudowę Targów Lublin S.A. Rozwijając Lublin, jako metropolię, pozytywnie wpływamy na potencjał całej Lubelszczyzny.

**Według Ministerstwa Rozwoju Regionalnego od września powinno rozpocząć się przygotowanie strategii dla ZIT. Czy miasto jest na to gotowe?**

W związku z tym, że strategia ZIT będzie wykraczała poza granice miasta stoi przed nami wyzwanie, aby przygotować ten dokument wspólnie z gminami wchodzącymi w skład Lubelskiego Obszaru Funkcjonalnego. Miasto jest w trakcie przygotowania wstępnego zarysu strategii ZIT. Jeszcze w tym roku, będziemy ubiegać się o dofinansowanie na ten cel w ogłoszonym przez resort rozwoju regionalnego konkursie dotacji na działania wspierające jednostki samorządu terytorialnego w zakresie planowania współpracy w ramach miejskich obszarów funkcjonalnych.

Ciekawostką jest fakt, że ZIT będzie posiadał pewną autonomię wewnątrz Regionalnego Programu Operacyjnego. Będzie mógł np. samodzielnie decydować o wyborze projektów, które będą z niego finansowane. Czy Lublin poradzi sobie w nowej roli?

Jestem przekonany, że tak. Pokazuje to dotychczasowe wykorzystanie ponad miliarda złotych na dofinansowanie miejskich inwestycji. Realizacja ZIT będzie sprzyjać rozwojowi współpracy pomiędzy gminami oraz pozwoli na zwiększanie udziału miasta wraz z obszarem funkcjonalnym w wykorzystaniu środków z programów operacyjnych. Związek ZIT, który ma zostać powołany, może mieć udział w wyborze projektów, jednakże szczegółowy zakres zadań będzie wynikał z ustaleń, jakie zostaną wypracowane pomiędzy związkiem ZIT, a Urzędem Marszałkowskim.

**RPO nie będzie jedynym źródłem pozyskiwania dotacji w latach 2014–2020. Gdzie Lublin będzie poszukiwał środków na realizację wspólnych projektów ZIT i indywidualnych inwestycji, których projektodawcą będzie tylko samorząd stolicy województwa?**

Z pewnością będą to krajowe i ponadregionalne programy operacyjne. Zapoznając się z dokumentami dotyczącymi nowej perspektywy finansowej wiemy już, że poza Regionalnym Programem Operacyjnym, będziemy ubiegać się o fundusze w Programie Operacyjnym Polska Wschodnia i Programie Operacyjnym Infrastruktura i Środowisko. Nie będziemy jednak ograniczać się tylko do środków unijnych. Spróbujemy sięgnąć po zewnętrzny kapitał również z innych dostępnych źródeł, np. z NFOŚiGW.

*Od trzech lat wspólnie z mieszkańcami budujemy nowy, lepszy Lublin. Razem decydujemy o kształcie najważniejszych projektów, zmieniających obraz miasta*

**W niedawno zakończonej ankiecie na portalu Dziennika Wschodniego 3/4 głosujących dobrze oceniło Pana, jako prezydenta Lublina. Co Pana zdaniem zdecydowało o takim wyniku?**

Staram się działać według jasno określonej wizji i dotrzymać słowa danego mieszkańcom. Taka ocena to jednak przede wszystkim efekt naszej wspólnej pracy. Od trzech lat wspólnie z mieszkańcami budujemy nowy, lepszy Lublin. Razem decydujemy o kształcie najważniejszych projektów, zmieniających obraz miasta. Bierzymy na siebie ciężar związany z realizacją odwlekanych przez lata inwestycji. W trakcie obecnej kadencji zainwestujemy łącznie 2 miliardy zł i dzięki temu zaspokoimy najważniejsze potrzeby infrastrukturalne. Kolejnym krokiem będzie udoskonalanie i rewitalizacja przestrzeni publicznej oraz kształtowanie wysokiej jakości życia. Budujemy miasto, z którego wszyscy będziemy dumni.

Rozmawiał Paweł Florek

# Specgrupa zainaugurowała prace

**Grono 49 ekspertów, złożone z przedstawicieli ministerstw, przedsiębiorców, samorządów, uczelni i organizacji pozarządowych będzie doradzało na każdym etapie powstawania nowego Regionalnego Programu Operacyjnego. Po raz pierwszy grupa, powołana przez władze województwa, spotkała się 21 sierpnia w Lublinie.**

Zadaniem grupy roboczej ds. wsparcia przygotowania Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014–2020, bo tak oficjalnie nazywa się nowy zespół doradczy, będzie pomoc w tworzeniu przyszłego programu regionalnego. – Grupa ma przekazywać wnioski, opinie i rekomendacje na temat kształtu RPO 2014–2020 – podkreśla Krzysztof Hetman, marszałek województwa lubelskiego, który przewodniczył inauguracyjnemu posiedzeniu specgrupy.

Na liście jej członków znajdziemy pełnomocników kilku ministerstw, reprezentantów gmin i powiatów województwa lubelskiego, a także przedstawicieli firm, organizacji pozarządowych oraz środowiska naukowego i akademickiego z Lubelszczyzny. Tak szerokie, 49-osobowe gremium ekspertów ma



**Pierwsze spotkanie specgrupy wspierającej przygotowanie Regionalnego Programu Operacyjnego 2014–2020. Od lewej siedzą: Iwona Nakielska, dyrektor Europejskiego Funduszu Społecznego, Krzysztof Grabczuk, wicemarszałek województwa lubelskiego, Krzysztof Hetman, marszałek województwa lubelskiego i Aneta Pieczykolan, dyrektor Departamentu Regionalnego Programu Operacyjnego**

zapewnić, że nowy Regionalny Program Operacyjny będzie budowany w partnerstwie, z udziałem różnych środowisk.

– Między innymi z tego powodu do grupy zaprosiliśmy pracowników Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Dzisiaj RPO kojarzył się głównie z przedsięwzięciami infrastrukturalnymi. Od 2014 roku będzie źródłem dotacji nie tylko dla projektów „twardych”, ale także „miękkich”, współfinansowanych z Europejskiego Funduszu Społecznego – tłumaczy marszałek.

Sierpniowe spotkanie było okazją do zaprezentowania wstępnego projektu Regionalnego Programu Operacyjnego 2014–2020 oraz propozycji zmian do dokumentu, które spłynęły do Urzędu Marszałkowskiego podczas zakończonego przed miesiącem pierwszego etapu konsultacji społecznych nowego RPO.

Paweł Florek

## Podwójne konsultacje

**Zakończył się pierwszy etap konsultacji społecznych wstępnego projektu Regionalnego Programu Operacyjnego 2014–2020. W ciągu 1,5 miesiąca do Urzędu Marszałkowskiego trafiło 65 opinii i uwag do dokumentu. Kto nie zdążył wypowiedzieć się na temat przyszłego programu regionalnego będzie miał na to drugą szansę.**

Gdy tylko wstępny projekt programu ujrzał światło dzienne, został poddany konsultacjom społecznym. W praktyce oznacza to, że każdy mógł zgłosić swoje uwagi do dokumentu. Wystarczyło wypełnić elektroniczny formularz i wysłać go do urzędu do 16 sierpnia.

– W sumie otrzymaliśmy 65 uwag – informuje Aneta Pieczykolan, dyrektor Departamentu Regionalnego Programu Operacyjnego. Zgłosili je m.in. przedsiębiorcy, samorządy lokalne i organizacje pozarządowe. Aktualnie trwa ich analiza. Jeśli okażą się zasadne, zostaną wzięte pod uwagę przy dalszych pracach nad kształtem nowego RPO.

Organizacja konsultacji społecznych nowego Regionalnego Programu Operacyjnego jest obowiązkiem władz regionu. Zarząd Województwa podzielił je na dwa etapy, nieoficjalny i ustawowy, czyli wymagany przez prawo. Pierwszy już się zakończył. Trwał

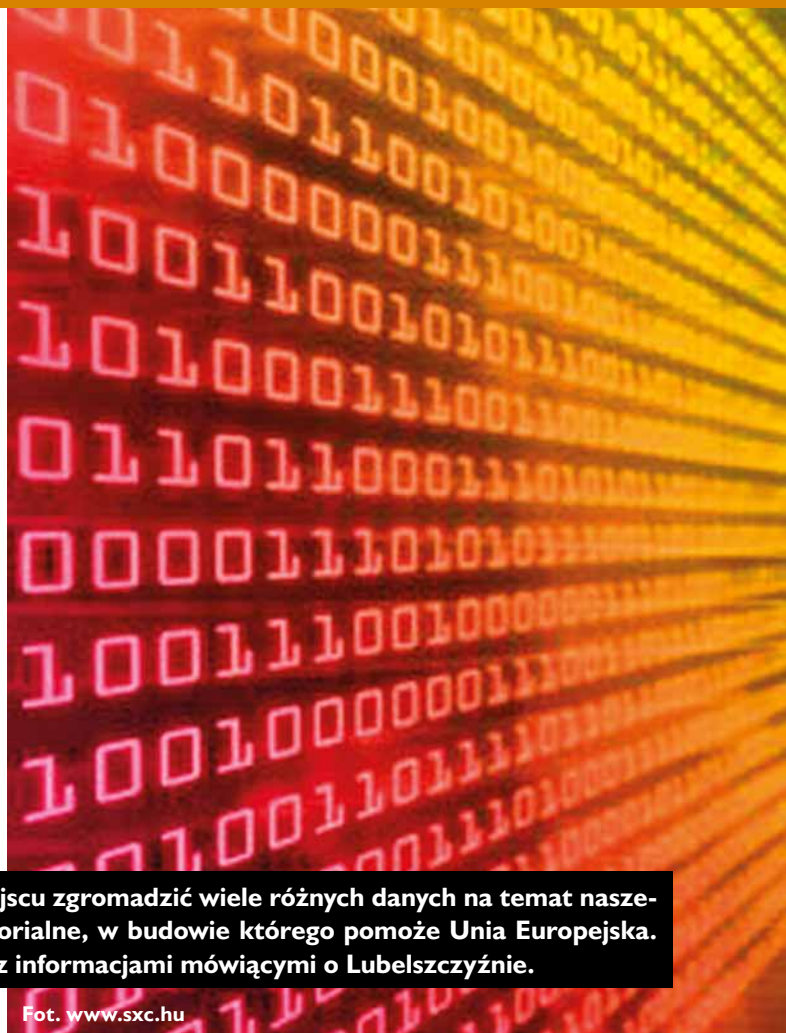
od 2 do 16 sierpnia. – W ten sposób, wcześniej niż przewiduje to ustawa, umożliwiliśmy mieszkańcom województwa lubelskiego zapoznanie się z RPO 2014–2020. Naszym celem było także zebranie pierwszych uwag na jego temat – zaznacza dyrektor DRPO. – Nie chcieliśmy narazić się również na zarzut zbyt krótkiego czasu konsultacji tak ważnego dla rozwoju regionu dokumentu – dodaje A. Pieczykolan.

Kolejna tura konsultacji projektu nowego RPO ruszy we wrześniu. W ciągu 35 dni będzie można przekazywać wnioski i opinie dotyczące programu. W efekcie, zamiast jedynie ustawowego czasu przewidzianego na konsultacje, będzie on dłuższy o 46 dni i wyniesie łącznie 81 dni, czyli prawie 3 miesiące.

Podczas drugiej odsłony konsultacji społecznych, Urząd Marszałkowski zorganizuje 10 spotkań w powiatach województwa lubelskiego, poświęconych przyszłemu Regionalnemu Programowi Operacyjnemu.

Paweł Florek

# Powstaje gigantyczna baza danych o województwie lubelskim



**Urząd Marszałkowski znalazł sposób, aby w jednym miejscu zgromadzić wiele różnych danych na temat naszego województwa. To Regionalne Obserwatorium Terytorialne, w budowie którego pomoże Unia Europejska. Dzięki niemu będziemy mieć dostęp do ogromnej bazy z informacjami mówiącymi o Lubelszczyźnie.**

Fot. [www.sxc.hu](http://www.sxc.hu)

**P**odejmowanie każdej, nawet prostej decyzji poprzedzone jest zebraniem informacji. Gdy planujemy zakupy, w pierwszej kolejności spisujemy produkty, których potrzebujemy i sprawdzamy ich ceny w gazetkach promocyjnych. Następnie spoglądamy w niebo, przewidując pogodę. Mając te dane, decydujemy, np. czy do sklepu wybierzemy się na piechotę, czy pojedziemy samochodem i jak gruby portfel będziemy musieli ze sobą zabrać. Gdyby zabrakło choćby jednej z tych informacji, moglibyśmy zmoknąć lub wydać za dużo.

Jednym z najistotniejszych problemów związanych z decydowaniem jest więc brak informacji. Dotyka on naszego codziennego życia, ale także znacznie trudniejszych, strategicznych decyzji, choćby dotyczących zmian zachodzących na Lubelszczyźnie. W przypadku tych drugich w grę wchodzi nie dziesiątki, ale miliony złotych. Dlatego w podejmowaniu ważnych decyzji przez władze samorządowe, poprzez szybkie zdobywanie informacji o województwie, ma pomóc Regionalne Obserwatorium Terytorialne. Będzie ono miejscem, w którym znajdziemy wiele informacji o Lubelszczyźnie, od danych o zatrudnieniu po plany zagospodarowania przestrzennego. Ich gromadzeniem, przetwarzaniem i wytwarzaniem zajmuje się obecnie przynajmniej kilka niezależnych instytucji, np. Urząd Statystyczny, Wojewódzki Urząd Pracy czy Biuro Planowania Przestrzennego.

– *Koncepcja funkcjonowania ROT jest autorskim projektem Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie* – mówi Bogdan Kawałko, dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej. – *Projekt wygrał konkurs ogłoszony przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji.*

*Otrzymałmy dofinansowanie na jego realizację z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki* – dodaje.

Regionalne Obserwatorium Terytorialne zapewni skuteczniejszy monitoring i pomoże wprowadzać w życie zapisy Strategii Rozwoju Województwa Lubelskiego. Ma też ułatwić współpracę między różnymi instytucjami, która polegać będzie na opracowaniu sposobu pozyskiwania i przetwarzania danych na temat naszego regionu. Zadaniem ROT będzie również przeprowadzenie kluczowych badań i ekspertyz, szczególnie istotnych z punktu widzenia rozwoju województwa. Ostatnim elementem projektu jest podniesienie wiedzy i umiejętności pracowników zajmujących się przetwarzaniem tych danych.

Badania i ekspertyzy zostaną sfinansowane przez Unię Europejską. – *W ten sposób nie uszczuplimy regionalnego budżetu* – zaznacza Bogdan Kawałko. ROT umożliwi dostęp do informacji niezbędnych przy podejmowaniu kluczowych decyzji dla przyszłości Lubelszczyzny i wsparcie eksperckie w realizacji nowej Strategii Rozwoju Województwa Lubelskiego.

Regionalne Obserwatorium Terytorialne będzie dostępne w sieci. Na specjalnej stronie internetowej odnajdziemy m.in. wyniki badań i analiz dotyczących sytuacji społeczno-gospodarczej województwa lubelskiego, a także raporty, rekomendacje i prognozy na temat rozwoju regionu. W ten sposób powstanie wspólna baza danych, zawierająca szczegółowe informacje o Lubelszczyźnie, z której będzie mógł skorzystać każdy z nas.

Projekt wystartował 1 marca i potrwa do połowy 2015 r. Jego koszt to około 1 mln zł, z czego większość (85%) pokrywa Unia Europejska.

Anna Kowalik

# Zoom na Lubelskie, czyli Regionalny Program Operacyjny w kadrze aparatu

Regionalny Program Operacyjny Województwa Lubelskiego to już ponad 2 000 inwestycji. Postanowiliśmy wykorzystać ten fakt i tak powstał pomysł na wakacyjny konkurs fotograficzny pt. *RPO w kalejdoskopie*. Jego ideą była promocja efektów RPO na Lubelszczyźnie oraz... doskonała zabawa.

W I etapie konkursu amatorzy fotografowania z regionu mogli nadsyłać zdjęcia do jednej z trzech kategorii: *Przedsiębiorczość i nauka, Środowisko, zielona energia i transport* oraz *Kultura, sport i turystyka*. Warunek był jeden. Fotografia miała przedstawiać unijny projekt, wsparty ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego. Na laureatów plebiscytu czekała „żywa gotówka”, odpowiednio: 3000, 2000 i 1000 zł. Dodatkowo, najpopularniejsze zdjęcie, pojawiło się na 45 billboardach w największych miastach województwa.

Ostatecznie do konkursu zgłoszono 32 zdjęcia, na których znalazły się m.in. stok narciarski w Międzyrzeczu Podlaskim, ZOO i Stare Miasto w Zamościu, Janowski Ośrodek Kultury, lotnisko w Świdniku, zalew w Krasnobrodzie, szynobusy, ścieżki rowerowe wzdłuż rzeki Uherki oraz w Radzynie Podlaskim oraz pływalnia w Parczewie. O zwycięstwie decydowała liczba głosów. Głosowanie rozpoczęło się 22 lipca i trwało do 4 sierpnia.

– *Odzew internautów przeszedł nasze najśmielsze oczekiwania. W ciągu dwóch tygodni głosowania, stronę konkursową [rpowkalejdoskopie.pl](http://rpowkalejdoskopie.pl), odwiedziło ponad 14 000 osób* – nie kryje satysfakcji Marek Kowalski, zastępca dyrektora w Departamencie Regionalnego Programu Operacyjnego.

W drugiej odsłonie konkursu spotkało się 10 autorów najwyższej ocenionych fotografii. Nagrodą był „Photo Day”, czyli warsztaty fotograficzne techniką *camera obscura* (to zdjęcia wykonywane kamerą otworkową zrobioną np. z pudełka po butach) oraz sesja plenerowa w dwóch inwestycjach dofinansowanych z Regionalnego Programu Operacyjnego – Muzeum Wsi Lubelskiej i Muzeum na Zamku Lubelskim. W „Photo Day” wzięli udział: Jola, Asia, Ola, Karolina, Iza, Grzegorz, Andrzej, Krzysztof, Wojtek oraz David (urodzony w Meksyku, od lat mieszkający w Lublinie z żoną Polką). Na pierwszy ogień poszły warsztaty z użyciem kartonowego aparatu. Zajęcia, które poprowadził doświadczony w technice *camera obscura*



Jedna z fotografii wykonanych z techniką *camera obscura* podczas „Photo Day”. Aparatem było pudełko po butach

Paweł Olearka z Rzeszowa, rozpoczęły się od własnoręcznego zbudowania aparatu otworkowego, czyli praprzodka dzisiejszych aparatów fotograficznych. Następnie, cała dziesiątka pod czujnym okiem instruktora, wykonywała próbne zdjęcia. Wdzięcznymi obiektami do fotografowania były m.in. Most Kultury na Bystrzycy przy ul. Zamojskiej, puszka po napoju gazowanym, ścieżka rowerowa oraz... twarze uczestników „Photo Day”. Okazało się, że zrobienie zdjęcia tą niezwykle widowiskową, choć mało popularną techniką, nie jest proste. Przekonał się o tym każdy finalista. Zdjęcia niedoświetlone lub prześwietlone zdarzały się bardzo często. Na koniec warsztatów uczestnicy z wykonanych negatywów zrobili pozytywy. Efekty były oszałamiające.

Kolejnym punktem „Photo Day” była wizyta w Muzeum Wsi Lubelskiej, gdzie za sprawą uroczego miasteczka pro-

wincjonalnego przenieśliśmy się w lata 20. i 30. XX wieku. Miasteczko, pełne wiernie odwzorowanych budynków z okresu międzywojennego, było świetnym miejscem do zaprezentowania swojego talentu. Tuż przed godziną 17.00 pojawiliśmy się w ostatnim miejscu na trasie „Photo Day”, czyli w Muzeum na Zamku Lubelskim. Dzięki życzliwości Zygmunta Nasalskiego, dyrektora muzeum, dziesiątka finalistów mogła zwiedzać placówkę po godzinach pracy. Spore wrażenie wywarła na wszystkich zapierająca dech w piersiach panorama Lublina, rozpościerająca się z zamkowej baszty (odrestaurowanej ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego). Następnie, mogliśmy poczuć klimat czasów Władysława Jagiełły oraz „Unii Lubelskiej”, zwiedzając i fotografując Kaplicę Trójcy Świętej. Kolejną podróż w czasie przeżyliśmy dzięki wystawie archeologicznej zatytułowanej *Śladami przeszłości. Najdawniejsze dzieje Ziemi Lubelskiej*. W nowatorski sposób zaprezentowano na niej ponad 3000 starannie wyselekcjonowanych zabytków. Wiele z nich prezentowanych jest po raz pierwszy. Najstarsze wykonali dziesiątki tysięcy lat temu neandertalczyki. Najmłodsze pochodzą z połowy XIII stulecia naszej ery.

Bardzo pozytywnie zaskoczył nas fakt, że pomimo przebiegu w głosowaniu, w czasie której musieliśmy zebrać 10 zdjęć do rundy finałowej (po jednym od każdego uczestnika „Photo Day”), stale rosła liczba odwiedzin oficjalnej strony konkursu. Dwa dni po „Photo Day” statystyki zbliżały się do 15 000 wejść.

Runda finałowa wystartowała 19 sierpnia. O wynikach konkursu, podobnie jak w pierwszym etapie, decydowali internauci. Głosowanie trwało tydzień, do 25 sierpnia. Niezwykle zacięta rywalizacja zakończyła się ponownym tryumfem Joanny Cap z Wygnanki w gminie Kąkolewnica, której zdjęcie okazało się najpopularniejsze, zdobywając aż 3 336 głosów. W nagrodę, Asia otrzymała 3000 zł, a jej zwycięska praca pojawiła się na 45 billboardach w największych miastach Lubelszczyzny.

– *Udział w konkursie był dla mnie niesamowitą przygodą. Na warsztatach poznałam wielu wspaniałych ludzi z pasją, pozytywnie nastawionych do życia. Rywalizacja w II etapie okazała się niezwykle zacięta. Cieszę się, że wygrałam. Dziękuję mojej rodzinie, przy-*

*jaciółom i znajomym za wsparcie oraz zaangażowanie w głosowanie, bo to dzięki nim osiągnęłam ten wynik – mówiła Joanna, dzień po zakończeniu głosowania.*

Drugie miejsce zajęła fotografia Jolanty Ciuraby z Zamościa z liczbą 3 154 głosów. Na jej konto powędrowało 2000 zł.

– *Konkurs był dla mnie wspaniałym czasem relaksu, połączonym ze zwiedzaniem nowych, nieznanymi mi wcześniej miejsc, takich jak Muzeum Wsi Lubelskiej i Zamek Lubelski. Zdjęcia zrobione na „Photo Day” pozostaną na stałe w moim małym archiwum fotograficznym. Ciekawą i nieco magiczną zabawą były warsztaty camera obscura, fantastycznie prowadzone przez Pawła Olearkę. Została pamiątka – aparat z pudełka kartonowego. Zajmuje szczególnie miejsce na moim regale. A wygrana? Oczywiście, to dla mnie duża satysfakcja. Szampan z przyjaciółmi już wypity – cieszy się Jolanta.*

Na ostatnim stopniu podium stanął Andrzej Podolak z 3 145 głosami, który wzbogacił się o 1000 zł.

– *Cieszę się, że udało mi się wziąć udział w konkursie fotograficznym „RPO w kalejdoskopie”. Była to dla mnie niezwykle rozwijająca i poszerzająca horyzonty lekcja, jak i również dobra zabawa, w której mile zaskoczył mnie „Photo Day”, przygotowane warsztaty fotograficzne camera obscura. Dzięki takim programom, organizowanym przez Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego, można nie tylko rozwinąć swoje fotograficzne umiejętności, ale przy okazji poznać ciekawych ludzi. Na koniec chciałem jeszcze podziękować wszystkim koleżankom, kolegom i znajomym za udział w głosowaniu i klikanie na moje zdjęcie oraz serdecznie pozdrowić cały zespół RPO WL – dodał Andrzej.*

Cała trójka do finału zgłosiła zdjęcie z miasteczka prowincjonalnego w lubelskim skansenie.

RPO w kalejdoskopie okazał się sporym promocyjnym sukcesem. Licznik strony konkursu [rpowkalejdoskopie.pl](http://rpowkalejdoskopie.pl) wskazał prawie 25 000 odwiedzin. Po takim wyniku nie pozostaje nic innego, jak powiedzieć – do zobaczenia za rok, podczas drugiej edycji naszej wakacyjnej zabawy.

Gratulujemy zwycięzcom i wszystkim uczestnikom konkursu!

Remigiusz Małechi



W KALEJDOSKOPIE

Laureat Konkursu:

**Joanna Cap**  
Międzyrzec Podlaski

Nazwa projektu:

Miasteczko prowincjonalne  
Europy Środkowej w Muzeum  
Wsi Lubelskiej w Lublinie



Regionalny Program Operacyjny Województwa Lubelskiego



PROGRAM  
REGIONALNY  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WOJEWÓDZTWO  
LUBELSKIE



UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI FUNDUSZ  
ROZWOJU REGIONALNEGO

# Wracają paszporty? Tylko na wakacje

Od połowy lipca trwa konkurs dla miłośników turystyki – *Podróżujesz, stemplujesz, wygrywasz z RPO*. Poprzez zabawę Urząd Marszałkowski zachęca mieszkańców regionu do spędzenia wolnego czasu na Lubelszczyźnie i chce ich przekonać, że fundusze europejskie naprawdę zmieniają nasze województwo. Niezbędnym atrybutem każdego uczestnika jest specjalny paszport, w którym są zbierane pieczętki potwierdzające wizytę w miejscach dofinansowanych z Regionalnego Programu Operacyjnego.

Wielu z nas wydaje się, że znamy nasze województwo jak własną kieszeń. W podstawówce, czy w liceum odwiedziliśmy największe atrakcje regionu. Widzieliśmy zamojskie ZOO, byliśmy na Zamku Lubelskim. Trzeba zatem wybrać inny kierunek wakacyjnych wypadów. Jednak nie zdajemy sobie sprawy, że przez lata te miejsca zmieniły się nie do poznania.

Dzisiaj w ogrodzie zoologicznym w komfortowych warunkach mieszkają przybysze z najdalszych zakątków świata, a na zamku w Lublinie zwiedzimy nie tylko Kaplicę Trójcy Świętej, ale także multimedialną wystawę archeologiczną. Wejdziemy też na odnowiony Donżon, przez dłuższy czas niedostępny dla zwiedzających.

Dlatego, aby zachęcić mieszkańców Lubelszczyzny do pozostania w czasie wakacji w naszym regionie, Urząd Marszałkowski zorganizował konkurs – *Podróżujesz, stemplujesz, wygrywasz z RPO!* Skrót RPO nie jest przypadkowy. Wiele miejsc turystycznych, znanych z młodości, zyskało nowy wygląd. Powstały również zupełnie nowe atrakcje. Na przykład całoroczny stok narciarski w Międzyzrzeczu Podlaskim. Choć dzielą je dziesiątki kilometrów, wszystkie mają coś wspólnego. To środki europejskie z Regionalnego Programu Operacyjnego.

W zabawie mogą wziąć udział dzieci, dorośli oraz seniorzy. Dla wszystkich przygotowane zostały specjalne paszporty, które uczestnicy konkursu muszą mieć przy sobie odwiedzając wybrane miejsca i atrakcje, wsparte z Regionalnego Programu Operacyjnego. Potwierdzeniem jest pieczętka, stemplowana do paszportu.

Paszporty z mapą miejsc, które warto zwiedzić są dostępne w punktach informacji turystycznej, w lokalnych organizacjach turystycznych, w całym województwie w miejscach dofinansowanych z RPO, które biorą udział w konkursie. Innym rozwiązaniem jest wydrukowanie paszportu dostępnego w wersji elektronicznej na stronie [www.rpo.lubelskie.pl](http://www.rpo.lubelskie.pl).

Pieczętki można zbierać do 30 września. Paszporty są stemplowane w kasach biletowych, punktach informacji tury-

stycznej i lokalnych organizacjach turystycznych. Ich adresy można znaleźć w paszporcie.

– Od 15 lipca rozdaliśmy w sumie 10 000 paszportów. Turysty odebrali do tej pory 3 900 paszportów w punktach informacji turystycznej oraz lokalnych organizacjach turystycznych. 3 250 osób pobrało je bezpośrednio w miejscach biorących udział w konkursie. Z kolei do mobilnych punktów informacyjnych zgłosiło się 2 850 osób – potwierdzają pracownicy firmy Modart z Lublina, która zajmuje się organizacją konkursu na zlecenie Urzędu Marszałkowskiego.

## Konkursowe kalendarium

- ✦ Konkurs trwa od 15 lipca do 20 października 2013 r.
- ✦ Stemple do paszportów można zbierać do 30 września
- ✦ Paszporty z min. 8. pieczętkami i krótkim opisem miejsca, które podobało się najbardziej, trzeba przesłać między 1 września, a 20 października.
- ✦ Zbiera je firma Modart, ul. Romera 15, 20-487 Lublin

Aby włączyć się w grę o nagrody, wystarczy wysłać uzupełniony i podpisany paszport z minimum 8. pieczętkami do firmy Modart. Do paszportu trzeba dołączyć krótki i zabawny opis miejsca, które najbardziej podobało się uczestnikowi konkursu. Ostemplowane paszporty można przysyłać od 1 września do 20 października br.

Wśród podróżników z każdej kategorii wiekowej wyłonieni zostaną zwycięzcy, którzy otrzymają nagrody główne, odpowiednio za 1, 2 i 3 miejsce. Ponadto 20. osób, które jako pierwsze prześlą uzupełniony paszport z minimum 8. pieczętkami oraz 20. pierwszych osób, które dostarczą paszport ze wszystkimi stemplami dostanie dodatkowe niespodzianki. Wśród upominków są m.in.: rowery, hulajnogi, kijki do nordic walking, pobyty w SPA i wiele innych.

Zwycięzców poznamy 23 października.

Paweł Florek

# Gdzie podziało się prawie 5 miliardów złotych z UE?

**1 sierpnia wystartowała kampania promocyjna Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego. Dzięki niej dowiemy się, jak wydano na Lubelszczyźnie 4,9 miliarda złotych pochodzących z RPO. Kampania ma zwiększyć wiedzę mieszkańców Lubelszczyzny na temat funduszy europejskich, z których nasz region korzystał przez ostatnie 7 lat.**

**K**ampania ma charakter regionalny i potrwa do końca października. Jest adresowana przede wszystkim do osób młodych, powyżej 25 roku życia oraz obecnych i przyszłych beneficjentów środków unijnych.

Wykorzystano w niej trzydziestosekundowe spoty, emitowane w TVP Lublin i w kinach w Lublinie, Białej Podlaskiej, Chełmie, Puławach oraz Zamościu. Na ulicach miast Lubelszczyzny pojawiło się 100 billboardów. Zdjęcia, które można zobaczyć w spocie, zostały zrealizowane w Porcie Lotniczym Lublin S.A. w Świdniku, przed Pałacem Czartoryskich w Puławach, na ulicy Jana Pawła II w Lublinie oraz w jednej z lubelskich drukarni. Wszystkie te miejsca łączą środki europejskie z RPO.

Kampania odpowiada na pytanie, na co wydano 4,9 miliarda złotych z Regionalnego Programu Operacyjnego, pokazując kilka z przeszło 2 300 inwestycji, które otrzymały pomoc z Unii Europejskiej. Dzięki tym środkom wybudowano m.in. lotnisko w Świdniku, zmodernizowano drogi w całym regionie i odnowiono zabytki. Ze wsparcia skorzystali również przedsiębiorcy, którzy łącznie zrealizowali ponad 1 700 różnych przedsięwzięć z udziałem RPO.

Kampania skupia uwagę na efektach programu, czyli tysiącach mniejszych i większych projektów, z którymi jako mieszkańcy Lubelszczyzny, stykamy się na co dzień.

Kampanię uzupełniają działania promocyjne w internecie, m.in. w wybranych serwisach lokalnych i ogólnopolskich, na portalu YouTube oraz Facebooku, gdzie dla fanów RPO WL przygotowano konkursy z nagrodami. Jednocześnie w pięciu lokalnych rozgłośniach można usłyszeć reklamę radiową. Specjalne spoty można obejrzeć także na ekranach LCD w pojazdach komunikacji miejskiej (w Białej Podlaskiej, Chełmie, Puławach, Lublinie i Zamościu), a także w wybranych marketach.

– *Główne uderzenie zaplanowaliśmy na wrzesień. Od połowy tego miesiąca rozpocznie się emisja spotu w kinach. Będą wyklejane billboardy, pojawi się reklama na ekranach LCD i w radiu. W decydującej fazie wkroczy także internetowa część kampanii. Obok funkcjonującej od sierpnia specjalnej strony internetowej i obecności na Facebooku, w popularnych serwisach regionalnych wyświetlane będą banery promocyjne. Roześliśmy też maile do mieszkańców regionu*

*z informacją o kampanii i Regionalnym Programie Operacyjnym – wylicza Paweł Walkiewicz, zastępca prezesa zarządu firmy Don Brando z Lublina, wykonawcy kampanii.*

Dodatkowo w kinach, w których widzowie zobaczą spot kampanii, przed seansami zostanie rozdanych 60 tysięcy samochodowych zawieszek zapachowych w kształcie Buźki, cichej bohaterki kampanii, która jest obecna niemal we wszystkich jej etapach.

Na pomysł promocji funduszy europejskich przez reklamę w mediach wpadła Komisja Europejska. Akcje tego typu



mają dostarczyć obywatelom państw członkowskich Unii Europejskiej podstawowych informacji o unijnych środkach i ich efektach. Zgodnie z prawem, każde województwo musi w ciągu roku zrealizować przynajmniej jedną kampanię promującą swój Regionalny Program Operacyjny.

– *Tego oczekuje Bruksela. W ciągu 7 lat trwania RPO, zarządy województw mają w obowiązku przygotować 7 kampanii medialnych, promujących fundusze europejskie – podkreśla Marek Kowalski, zastępca dyrektora w Departamencie Regionalnego Programu Operacyjnego.*

Kampanie powinny docierać do szerokiej grupy odbiorców i wykorzystywać różne formy komunikacji, np. billboardy, audycje radiowe, emisje w kinach, mailing itp.

Paweł Florek

Warto wiedzieć więcej, dlatego zapraszam na  
[www.rpo.lubelskie.pl/kampania2013](http://www.rpo.lubelskie.pl/kampania2013)

Jeśli dobrze policzyłem... jest Pan rysownikiem, satyrykiem, radiowcem, muzykiem...? Kogo jest w Panu najwięcej?

Oczywiście satyryka i w zasadzie rysownika, ale i trochę muzyka, ponieważ piszę teksty piosenek. Nauczyłem się też trzech chwytów gitarowych i od czasu do czasu sobie pogrywam. Generalnie satyryk to taki człowiek, który potrafi zagrać na każdym instrumencie i skorzystać z każdej możliwości, czy to występów estradowych, czy to rysunku, malowania, czy audycji radiowych. Z każdego utworu można zrobić rysunek, piosenkę, dramat, czy wierszyk. Najważniejszy jest tekst, czyli scenariusz, a reszta jest kwestią formy, którą chce się uraczyć widza.

Od ponad 30 lat bawi Pan Polskę swoimi żartami. Chyba nikt nie wie lepiej, z czego śmieją się Polacy. No właśnie, z czego?

Po pierwsze z seksu, po drugie z alkoholu, a po trzecie z polityki. Dodałbym jeszcze religię, choć uchodzimy za typowo katolicki naród. Najlepiej kiedy to wszystko jest zmieszane i powstaje koktajl, może nie Mołotowa, ale... „Polakowa” (śmiech). Ponadto lubimy śmiać się z władzy, bo uważamy, że jest od nas gorsza, a tak naprawdę jest taka jak całe społeczeństwo. Z niczego nic nie powstaje, a jaki naród taka władza i demokracja.

Jak przez ten czas zmieniło się nasze narodowe poczucie humoru? Inaczej śmialiśmy się za komuny, a inaczej w czasach III RP?

# Uprawiam „humoterapię”

Do głowy przyszła mi jeszcze jedna profesja – lekarz. Śmiech to zdrowie, a Pan przecież leczy śmiechem, codziennie „wypisując” charakterystyczne biało-czarne recepty. Może nawet biały kitel znalazłbym w Pana pracowni?

Mówią o mnie, że jestem rysownikiem biało-czarnym lub czarno-białym. Najbardziej lubię czarną kreskę, troszkę półtonu, czasem czerwony kolorek, ale tylko dla kontrastu. Lekarz brzmi bardzo pochlebnie. Lekarz dusz, można byłoby powiedzieć, czyli ktoś, kto leczy śmiechem. Nazywam to „humoterapią”. Nic tak nie poprawia nastroju jak śmiech. Pracują wtedy mięśnie, wydzielają się endorfiny, jak przy wysiłku fizycznym, więc skojarzenie moich prac z lekarstwem na uśmierzanie problemów czy uzdrawianiem za pomocą śmiechu jest mi na rękę.

Otworzył Pan swoją szczytną galerię 13 lipca, o godzinie 13.13. A w jednym z wywiadów przyznał Pan, że nie goli brody bo w PRL-u o żyletki było trudno. Poczucie humoru nie opuszcza Pana na krok. Nie można również odmówić Panu autoironii.

Z żyletkami to żart, choć Polacy lubią wąsy i łatwo jest nas po nich rozpoznać za granicą. Z kolei z galerią to fakt, a ona sama na przekór zabobonom i przesądom ma się dobrze. Autoironia występuje zawsze. Staram się dokładać samemu sobie, aby nie wyjść na kogoś, kto tylko śmieje się z innych. Nie mam dla siebie litości. Mówi się, że kochaj bliźniego swego jak siebie samego. W przypadku satyryka można powiedzieć, że śmieje się z bliźniego, jak z siebie samego.

Naturalnie. Za komuny było to banalnie proste. Wystarczyło zrobić jeden rysunek i był on aktualny przez cały ustrój. Wtedy wszyscy szukali w rysunkach więcej, niż się tam naprawdę znajdowało. Ludzie dopowiadali sobie własne sensy, bo wiedzieli, że nie można mówić wprost. Sądzieli, że artysta kluczowy, bo cenzor mu czegoś zakazał, dlatego modne było czytanie między wierszami lub, jak kto woli, między kreskami. Dzisiaj śmiejemy się z sytuacji, które dzieją się w danej chwili, tu i teraz. Satyryk na bieżąco musi dostarczać świeży towar, bo ten szybko się psuje. Dawny ustrój lepiej konserwował rzeczywistość, a obecny sprawia, że nasz świat przypomina fast food, który dopóki ciepły, jest jeszcze jadalny. Jednym słowem, twórczość satyryczna ma krótką datę przydatności. Dzisiaj żyjemy lepiej, ale łatwiej było nam śmiać się w poprzedniej epoce.

Często Pan podróżuje. Ciekawi mnie, jak wypadamy na tle innych nacji. Z kim możemy się porównać jeśli chodzi o poczucie humoru?

Bliżej nam do Rosjan, Czechów i innych narodów słowiańskich. Po prostu jesteśmy bardziej wyrafinowani, jako narody doświadczane przez los, przez historię i wspólną przeszłość. Potrafimy podchodzić do życia z większym dystansem. Szukamy w dowcipie więcej den i znaczeń. Inaczej śmieją się np. Niemcy. Jednak różnice wynikają głównie z tradycji danej kultury i tu zaczynają się schody, gdy chcemy porównywać dowcip, czy humor. Każdy naród ma swój dowcip, więcej – każde pokolenie ma własne poczucie humoru.



**Jest Pan doskonałym obserwatorem polskiej rzeczywistości. Szybko reaguje Pan na wydarzenia, które później są tłem dla Pana prac. Jak widać, obok zdolności artystycznych i humoru, potrzeba czegoś jeszcze. Czy może Pan zdradzić, co to takiego?**

Talent to jedna rzecz. Dziedziczymy go po rodzicach. Pewne umiejętności przechodzą w genach. Ktoś ma żyłkę do rysowania, ktoś inny do śpiewania itd. Wiadomo, to są rzeczy wrodzone, ale żeby być satyrykiem trzeba jeszcze posiadać wiedzę. Składa się na nią wykształcenie, ciekawość świata, liczba przeczytanych książek, codzienna lektura gazet i czasopism, po prostu zain-

Kiedyś przygotowywałem filmik rysunkowy, gdzie musiałem odwzorować każdy ruch. Wtedy zrobiłem chyba 200 obrazków, żeby ten ruch pokazać, ale to strasznie mozolna robota. Na szczęście był to jedyny taki przypadek i chyba już bym go nie powtórzył. Staram się rozkładać pracę w czasie i średnio wykonuję kilka rysunków dziennie. Wliczam tu obrazki na prywatne zamówienie, rysunki reklamowe, ilustracje prasowe i wiele innych. W życiu popełniłem ok. 17 000 obrazków, czyli wychodzi mniej więcej 3 rysunki w ciągu dnia, łącznie z weekendami.

**Pana warsztat to nadal ołówek i kartka papieru, czy w dobie komputerów, tabletów i programów graficznych wygląda on trochę inaczej?**

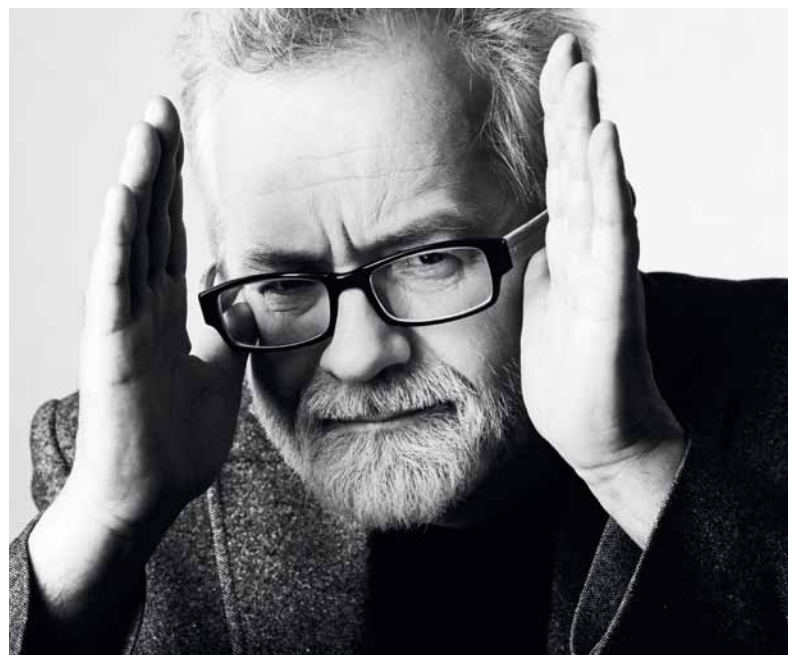
## Z Henrykiem Sawką, jednym z najpopularniejszych polskich rysowników satyrycznych rozmawia Paweł Florek

teresowanie życiem. Nie chodzi tylko o bieżące wydarzenia, ale również o historię, psychologię, filozofię. Obok ogromnej wiedzy, potrzeba przede wszystkim umiejętności obserwacji, zmysłu przychodologiczno-socjologicznego. Satyryk musi być też trochę antropologiem, etnografem, właściwie każdym po trochu. Krótko mówiąc, rysownik który zajmuje się obrazkami satyrycznymi musi być filozofem i myślicielem, ot i wszystko.

**Polityka to jeden z Pana ulubionych tematów do komentowania. Czy otrzymał Pan propozycję z jakiejś partii politycznej, która chciała mieć Pana „po swojej stronie”, aby przestał Pan się z niej naśmiewać?**

Pewnie, wielu polityków chciałoby, abym się z nich nie śmiał, ale to niestety trudne, ponieważ satyryk nie może nikogo oszczędzać i nie powinien mieć żadnych sympatii politycznych, a wyłącznie antypatie. Wobec polityków powinno istnieć domniemanie winy, odwrotnie, niż w przypadku pozostałych obywateli, do których istnieje domniemanie niewinności. A tak na serio, to otrzymywałem propozycje natury politycznej, ale uważam że artyści nie powinni oddawać swoich dzieł na usługi politykom. Satyryk staje się wtedy propagandystą. Najlepiej, jak każdy w swoim dziele jest bezstronny. Dlatego odmówiłem wielu politykom, mimo że niektórych bardzo lubiłem. Mówiłem wtedy, że polityk może wybory wygrać lub przegrać, a popierający go artysta stoi zawsze na tej drugiej, straconej pozycji. Stąd twierdzę, że gdy satyryk staje się poważny, przestaje być śmieszny.

**Ile rysunków wykonuje Pan w ciągu jednego dnia? Ma Pan swój rekord?**



Kartka papieru zawsze się przydaje. Jest przyjemna i niezastąpiona. Jednak człowiek cały czas się przemieszcza, bywa w różnych miejscach i siłą rzeczy rozleniwia się. Tak, jak porzuciliśmy zwykły, stacjonarny telefon na rzecz komórki, tak samo przestawiamy się na nowe środki komunikacji i pracy. Korzystam z tabletu i piórek. Zastanawiam się nawet, czy nie przestawić części produkcji rysunków właśnie w tę nowoczesną stronę. Co chwilę testuję nowe urządzenia. Pewnie za jakiś czas będę pracował tylko na tablecie, ale póki co stosuję mieszaną technikę. Na ogół jest to tradycyjna kartka, ale czasem z konieczności sięgam po najnowsze zdobycze cywilizacji. Byłem zresztą pierwszym rysującym użytkownikiem iPada w Polsce.

**Gdyby miał Pan narysować swój autoportret lub skomentować siebie na rysunku. Jak by on wyglądał?**

Nieraz rysowałem samego siebie. Paradoksalnie to jest najprostsze. Tyle razy napatrzyłem się w lustro, że już potrafię narysować siebie z pamięci, nie zerkając na oczy i twarz. Zazwyczaj przedstawiam siebie jako jakiegoś złośliwego typu z szyderczą miną, który ma rogi, ale jednocześnie zaopatrzony jest w skrzydełka i kły, którymi wysysa krew ze swoich ofiar. Generalnie kpię z siebie. Trudno jest mi jednak mówić o samym sobie. Pozostawiam to innym.

**Polityka, erotyka, obyczaje i sport to najczęstsze tematy Pana rysunków. Życie dostarcza ich każdego dnia. A jaka była Pana pierwsza myśl, kiedy dowiedział się Pan, że do tego grona dołączą fundusze europejskie?**

(śmiech) Zdarzało mi się już komentować, powiedzmy trudne tematy, np. służbę zdrowia, czy bankowość. Z funduszami pracuję od niedawna i to jest dla mnie zupełnie nowy rozdział. Z bankiem każdy ma do czynienia, do lekarza też chodzi każdy, więc jest to coś, z czym mimo wszystko spotykamy się na co dzień. Fundusze to dla nas wciąż nowość, ponieważ jesteśmy w Unii Europejskiej od niedawna, a po drugie nie każdy wie, na czym one polegają. Przyznam, że musiałem włączyć się w materiały, które otrzymałem. Zająłem też do internetu w poszukiwaniu dodatkowych informacji, ale gdybym nie miał przed sobą przygotowanego opracowania nt. środków europejskich, chyba sam nie podołałbym temu zadaniu.

**Czy łatwo jest żartować z pieniędzy unijnych lub inwestycji zrealizowanych dzięki nim? Czy nawet dla Pana to trudne zadanie?**

Czy można zrobić śmieszny dowcip dotyczący funduszy? Czy można je atrakcyjnie podać? Dowcip w tym temacie rozumiem jako żart, ale z drugiej strony, jako przybliżanie widzowi jego złożoności. Wyznaję zasadę – ucz przez zabawę. Moim celem było stworzenie wesołych historii i pozytywnych żartów, których tłem były unijne projekty z województwa lubelskiego. Rysunki miały za zadanie przybliżyć widzowi temat funduszy, który nie jest groźny, nie brzmi patetycznie, obco i wrogo. Chodziło o kilka ciepłych i przyjaznych gagów, które, nie ukrywam, były wyzwaniem, ponieważ żart musi być przede wszystkim czytelny, szczególnie dla kogoś kto nie zna tematu. O wiele prościej jest zrobić bieżący komentarz polityczny, w którym wszyscy wiedzą o co chodzi. Natomiast fundusze to specjalistyczna dziedzina, dlatego wykonanie łatwego w odbiorze i zarazem śmiesznego obrazka jest znacznie trudniejsze w ich przypadku.

**Kilka lat temu z billboardów namawiał Pan mieszkańców Szczecina, aby głosowali na TAK w referendum akcesyjnym Polski do Unii Europejskiej. Jak z perspektywy czasu ocenia Pan nasze członkostwo w UE?**

Z przyjemnością wziąłem udział w tym referendum i do dzisiaj tego nie żałuję. Powiem więcej, głosowałem za Unią Europejską będąc zagranicą. Tak się złożyło, że akurat byłem w Londynie i tam oddałem swój głos w polskim konsulacie. Jesteśmy dziś obywatelami Europy, możemy jeździć gdzie chcemy, a już najprzyjemniejsze jest to, że nie potrzebujemy paszportów. Przyzwyczaiłem się, że nie ma kolejek na granicy między Polską, a Niemcami, czy Słowacją. Pamiętam, jak kiedyś byłem w Be-

skidzie Niskim i wyskakując po piwo do naszych południowych sąsiadów dwukrotnie byłem rewidowany. Było to wręcz komiczne. Jak się okazuje można jednak żyć bez granic. To tylko kwestia umówienia się oraz przestrzegania pewnych reguł i praw.



**Chyba co raz bardziej dochodzi do mnie, że jest Pan człowiekiem renesansu. Do rysunku, satyry, radia i zespołu muzycznego dorzuciłbym Pana hobby. Podobno lubi Pan konie i jeździectwo? Słyszałem, że odnosił Pan nawet sukcesy na tym polu? Proszę o tym opowiedzieć.**

Sukcesy jeździeckie są oczywiście amatorskie. Mimo, że jeżdżę od dziecka to jednak robię to sporadycznie i traktuję raczej jako rozrywkę. Na zawodach artystów zdarzało mi się zdobyć medal, np. w ujeżdżeniu. Skoków przez przeszkody unikam, z obawy przez kontuzję rąk. Jeździectwo to rodzina miłość, szczególnie dla brata, który jest zaklinaczem koni i dyrektorem wyścigów we Wrocławiu. Prawdziwy z niego zawodowiec, od którego wiele się nauczyłem. Bakcyła do tego sportu połączyła też moja żona i dzieci. Jednak obecnie pasjonuję się tenisem. Specjalnych sukcesów w nim nie odnoszę, ale żartuję sobie, że gram w tenisa po to, aby ludzie zobaczyli, że jednak czegoś nie potrafię (śmiech).

Podziękowania dla HS Concept w Szczecinie za pomoc w przygotowaniu wywiadu

# Odmłodzony Wydział Pielęgniarstwa

Uniwersytet Medyczny w Lublinie w ciągu swojej ponad pięćdziesięcioletniej historii wykształcił wielu lekarzy, dentystów, magistrów farmacji, analityki medycznej i pielęgniarstwa. Z każdym rokiem na różnych wydziałach i kierunkach rozpoczyna naukę coraz większa liczba studentów. Stały rozwój uczelni wiąże się z koniecznością inwestowania w unowocześnienie bazy dydaktycznej, dlatego uniwersytet realizuje wiele projektów, korzystając z pomocy Unii Europejskiej. Jednym z nich jest remont i doposażenie Wydziału Pielęgniarstwa i Nauk o Zdrowiu, dofinansowany ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego.

Wydział Pielęgniarstwa i Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Medycznego nie posiadał własnego budynku, a zajęcia prowadzone były w innych obiektach uczelni, rozproszonych w różnych częściach miasta. Gmach przy ul. Staszica, w którym kształcili się również studenci farmacji, ze względu na swój wiek oraz stan techniczny, wymagał pilnego remontu. W planach uczelni było nie tylko wykonanie ocieplenia, nowej elewacji oraz odnowienie dachu wraz z zamontowaniem instalacji solarnej. W ramach inwesty-



Na wyposażeniu Wydziału Pielęgniarstwa znalazły się m.in. fotele ginekologiczne

## Co? Gdzie? Za ile?

**Beneficjent:** Uniwersytet Medyczny w Lublinie

**Tytuł projektu:** Poprawa dostępu do bazy dydaktycznej na Wydziale Pielęgniarstwa i Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Medycznego w Lublinie

**Wartość ogółem:** 14,2 mln zł

**Dofinansowanie:** 10,7 mln zł

cji, wartej ponad 14 mln zł, stworzono także nowe pracownie, sale seminaryjne oraz aule wykładowe wyposażone w nowoczesny sprzęt IT oraz audiowizualny.

Wydział Pielęgniarstwa i Nauk o Zdrowiu pozyskał po raz pierwszy w ponad 40-letniej historii, tak znaczną bazę dydaktyczno-naukową, która została zmodernizowana w ramach unijnego projektu. Korzystanie z nowo wyremontowanych powierzchni dydaktycznych pozwoli na umieszczenie wielu jednostek naukowo-dydaktycznych w nowoczesnych pomieszczeniach z pełnym wyposażeniem w niezbędny sprzęt multimedialny, co bezpośrednio wpływa na możliwość podniesienia jakości kształcenia. Nowoczesne laboratoria symulacyjne pozwolą na wielokrotne powtarzanie czynności na etapie ich kształtowania, aby w naturalnych warunkach pacjent pod opieką studenta,



**Dzięki dotacji uczelnia kupiła fantomy zabiegowe, na których studenci pielęgniarstwa ćwiczą jak prawidłowo zrobić zastrzyk**

a później pracownika ochrony zdrowia, czuł się bezpiecznie i komfortowo. W perspektywie, wydział analizując uwarunkowania kształcenia i posiadane zasoby ludzkie, potencjał lokalowy oraz bazę kliniczną, przedkłada nad liczbę studentów jakość kształcenia, chociaż oczywiście nie ogranicza już ustalonych limitów przyjęć na studia – podkreśla prof. dr hab. n. med. Irena Wrońska, dziekan wydziału.

**Nowością są również specjalne, antyodleżynowe łóżka**



## Pacjent, jak żywy

Pielęgniarstwo jest zawodem, w którym doskonalenie czynności związanych z pielęgnacją i opieką wymaga nabycia skomplikowanych sprawności manualnych. Teraz kształcenie może stać się o wiele łatwiejsze. Dzięki dotacji z RPO studenci mają możliwość uczenia się wielu zaawansowanych czynności pielęgniarstwa na profesjonalnym wyposażeniu medycznym. Z projektu kupiono m.in. fantomy reanimacyjne, fantomy pielęgnacyjne (realistyczne manekiny odpowiadające wagą i wzrostem niemowlakom, dzieciom starszym i osobom dorosłym) oraz fantomy zabiegowe, np. symulatory do ćwiczeń iniekcji domięśniowych, dożylnych, cewnikowania, które ludzko przypominają ludzkie ciało.

## Nie tylko nowoczesne pracownie

Za tym, że Wydział prężnie się rozwija przemawia również fakt, że w 2001 roku w ramach Katedry Macierzyństwa i Prokreacji została powołana Samodzielna Pracownia Umiejętności Położniczych, która pięć lat później została wyodrębniona z jej struktury, pozostając do dnia dzisiejszego wewnętrzną jednostką naukowo-dydaktyczną Wydziału Pielęgniarstwa i Nauk o Zdrowiu.

– Najbliższe plany obejmują uruchomienie w odremontowanym gmachu przy ul. Staszica 4/6 Akademickiej Szkoły Rodzenia – Szkoły dla Rodziców, której głównym celem będzie przygotowanie rodziców do porodu i podjęcia ról rodzicielskich – informuje dr n. med. Grażyna Iwanowicz-Palus, pełniąca obowiązki kierownika pracowni – Celem uczestnictwa w naszej szkole rodzenia jest coś więcej niż nabycie podstawowych umiejętności związanych z przygotowaniem się do porodu i pielęgnacją noworodka. Naszym zadaniem jest również kształtowanie prawidłowych postaw rodzicielskich, wzmacnianie więzi między małżonkami i więzi między przyszłymi rodzicami a dzieckiem – dodaje.

## Najbliższa przyszłość? Uczelnia stawia na jakość

Obecnie kształcenie studentów na Wydziale Pielęgniarstwa i Nauk o Zdrowiu odbywa się w zakresie pielęgniarstwa, położnictwa, fizjoterapii, zdrowia publicznego, ratownictwa medycznego i dietetyki. Inwestycje podnoszą standard prowadzonych zajęć, który stanowi główny atut przyciągający kandydatów na studia.

Młodzi ludzie podejmując naukę na Wydział Pielęgniarstwa i Nauk o Zdrowiu muszą być przekonani o nowoczesnym sposobie ich kształcenia, opartym na najnowszych osiągnięciach naukowych i dydaktycznych. Zainwestowanie środków europejskich to dla uczelni lepsza jakość nauczania, dla absolwentów większe szanse na rynku pracy, a dla pacjentów, czyli potencjalnie każdego z nas, bezpieczna i satysfakcjonująca opieka.

*Tekst i zdjęcia Ewa Kowalczyk-Chodyra*

**Więcej informacji o projektach wspartych z Regionalnego Programu Operacyjnego na**



# Budowa partnerstwa na rzecz

## Strategii Transgranicznej

**Trójstronna współpraca między Polską, Białorusią i Ukrainą nie skończy się w 2013 roku. Z myślą o nowych funduszach Unii Europejskiej dla regionów przygranicznych w Urzędzie Marszałkowskim powstaje strategia, która ma pomóc w tworzeniu wspólnych projektów i obszarów wsparcia w latach 2014–2020.**

**M**iedzynarodowa współpraca transgraniczna, choć rzadko jest o niej głośno, w dużym stopniu przyczynia się do rozwoju polskich województw. Wzajemne kontakty wzmacniają relacje między sąsiadującymi regionami i poprawiają funkcjonowanie lokalnych samorządów. Nie ma wątpliwości, że partnerstwo pozytywnie wpływa na pobudzenie turystyki, rozbudowę infrastruktury oraz prowadzi do kulturowego i edukacyjnego rozwoju regionów po dwóch stronach granicy. Służy też ich promocji.

Wraz z wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej, nasza wschodnia granica stała się jednocześnie granicą całej wspólnoty. W efekcie współpraca z regionami państw wschodnich nabrała nowego znaczenia. Mimo, że zacieśniliśmy więzi z Europą Zachodnią, nie zrezygnowaliśmy z kontaktów z jej wschodnią częścią. Ekspertci nie mają wątpliwości, że wspólne inicjatywy z partnerami z Białorusi i Ukrainy, mogą przynieść nam wiele korzyści. Najważniejsze to rozbudowa infrastruktury granicznej i turystycznej, działania na rzecz ochrony środowiska oraz przekazanie polskich doświadczeń wschodnim regionom starego kontynentu, które jednocześnie są ważnym ele-



Trzecie spotkanie Grupy Roboczej. Od lewej siedzą: prof. Andrzej Miszczuk, zewnętrzny ekspert, dyr. Bogdan Kawałko, koordynator projektu, dyr. Agata Czyrsznic-Dobrowolska, przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych

## Na skróty

### Projekt będzie realizowany na obszarze:

- ➔ Województwa Lubelskiego – Polska
- ➔ Obwodu Brzeskiego – Białoruś
- ➔ Obwodu Wołyńskiego – Ukraina
- ➔ Obwodu Lwowskiego – Ukraina



Euroregion Bug

Są to regiony bezpośrednio sąsiadujące i jednocześnie wchodzące w skład Związku Transgranicznego Euroregion Bug, który istnieje od 1995 roku.

mentem zapobiegania marginalizacji wschodnich województw Polski. Współpracę zagraniczną sąsiadujących regionów, choć położonych po dwóch stronach granicy, trzeba traktować jako warunek konieczny dla wzrostu ich atrakcyjności inwestycyjnej i gospodarczej.

– Nasze województwo leży na zewnętrznej granicy Unii Europejskiej. Graniczy bezpośrednio z Białorusią i Ukrainą na odcinku prawie 470 km. Położenie przygraniczne może być źródłem zarówno szans jak i zagrożeń dla regionu. Jednym z warunków przezwyciężenia peryferyjności województwa może być między innymi wszechstronny rozwój współpracy z Ukrainą i Białorusią – podkreśla Bogdan Kawałko, dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej.

Unia Europejska chce, aby do 2020 roku zmniejszył się stopień peryferyjności obszarów przygranicznych, np. przez rozszerzenie relacji krajowych i międzynarodowych. Ma to doprowadzić do zwiększenia integracji terenów przygranicznych oraz stopniowego kształtowania się obszarów powiązanych ze sobą gospodarczo, społecznie i komunikacyjnie.

Dla województwa lubelskiego partnerstwo z regionami z Białorusi i Ukrainy nie jest nowością. – W przyszłości powinniśmy wykorzystać dotychczasowe, dobre doświadczenia i tradycje współpracy do rozwijania więzi gospodarczych, naukowych i kulturowych zarówno na poziomie regionalnym, jak i lokalnym, zwłaszcza w tych dziedzinach, które wpływają na wzrost konkurencyjności oraz rozwój infrastruktury granicznej i transportowej, edukacji, energii,

kultury, ochrony środowiska, turystyki, a także przedsiębiorczości – wymienia Bogdan Kawałko. Sprzyjać temu może fakt, że jednym z głównych celów unijnej polityki spójności jest budowanie współpracy terytorialnej i przeciwdziałanie marginalizacji obszarów problemowych, które pojawiają się na styku Unii Europejskiej oraz jej najbliższych sąsiadów.

Mając na uwadze strategiczne partnerstwo Polski, Ukrainy i Białorusi, a także jego znaczenie dla regionów transgranicznych, zrodziła się potrzeba stworzenia wspólnych podstaw długofalowej współpracy przygranicznej między regionami trzech państw. Z inicjatywy Krzysztofa Hetmana, marszałka województwa lubelskiego, rozpoczęto prace nad *Strategią Transgraniczną Województwa Lubelskiego, Obwodu Lwowskiego, Obwodu Wołyńskiego i Obwodu Brzeskiego na lata 2014–2020*.

W celu opracowania wspólnego dokumentu w Departamencie Polityki Regionalnej został przygotowany projekt – *Budowanie partnerstwa na rzecz wypracowania Strategii Transgranicznej na lata 2014–2020*, który otrzymał grant w konkursie ogłoszonym przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych – *Wsparcie obywatelskiego i samorządowego wymiaru polskiej polityki zagranicznej 2013*.

Realizacja projektu umożliwi promowanie dobrosąsiedzkich stosunków przez ustalenie najważniejszych wspólnych przedsięwzięć. Jego zadaniem jest wzajemna, partnerska relacja, między regionami dla osiągnięcia długofalowego i bezpośredniego dialogu międzynarodowego pomiędzy wspólnotami samorządowymi i regionalnymi.

Ważnym elementem prac nad projektem będzie stworzenie transgranicznego systemu wzajemnych relacji i budowanie partnerstwa na rzecz opracowania przyszłych projektów oraz wspólnych obszarów wsparcia w ramach nowej perspektywy budżetowej Unii Europejskiej na lata 2014–2020.

Do kierowania projektem powołano Grupę Roboczą. Tworzą ją przedstawiciele regionów partnerskich: Obwodu Wołyńskiego, Obwodu Lwowskiego i Brzeskiego. Koordynatorem prac nad Strategią jest Bogdan Kawałko, dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej. Ekspertki głos w pracach Grupy Roboczej należy do prof. Andrzeja Miszczuka z Uniwersytetu Warszawskiego.

Dotychczas odbyły się trzy posiedzenia Grupy Roboczej. W ich trakcie została opracowana diagnoza społeczno-ekonomiczna obszaru objętego strategią, cel główny dokumentu oraz cele szczegółowe. Wytoczono też kierunki działań oraz przedstawiono analizę SWOT. Obserwatorem trzeciego spotkania Grupy Roboczej była Agata Czyszczyńska-Dobrowolska, dyrektor z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Cały projekt będzie kosztował ponad 138 tys. zł. Dotacja z MSZ wyniosła prawie 110 tys. zł. Na jego realizację Urząd Marszałkowski ma 6 miesięcy, od czerwca do listopada 2013 roku.

Magdalena Fotek-Kułał



Rzeczpospolita Polska  
Ministerstwo  
Spraw Zagranicznych

**Budowanie partnerstwa  
na rzecz wypracowania  
Strategii Transgranicznej  
na lata 2014–2020**

Projekt współfinansowany  
ze środków  
Ministerstwa Spraw Zagranicznych

# Pokazali, jak rozwinęli się dzięki środkom unijnym

**W lipcu w Lublinie odbyły się Targi dla Przedsiębiorczych 2013. W gronie trzydziestu wystawców znaleźli się przedsiębiorcy, którzy z powodzeniem sięgnęli po dotacje z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego. W sumie firmy otrzymały środki na realizację 1 700 projektów w całym regionie.**

To pierwsza tego typu inicjatywa zorganizowana przez Lubelską Agencję Wspierania Przedsiębiorczości w Lublinie. Mieszkańcy Lubelszczyzny, którzy 26 lipca br. odwiedzili Galerię Olimp mogli zobaczyć w jaki sposób fundusze unijne pozwoliły firmom z naszego regionu unowocześnić ich zaplecze maszynowe i technologiczne. Przeprowadzone inwestycje zaowocowały wprowadzeniem na rynek nowych produktów lub usług. Dzięki wsparciu z RPO przedsiębiorcy mogli przeprowadzić badania naukowe, zakupić usługi doradcze i uczestniczyć w międzynarodowych targach.

Wśród wystawców znalazły się zarówno małe firmy, stosunkowo krótko działające na rynku, jak i większe z długotletnim stażem, świetnie znane na rynku krajowym i za granicą. Wszystkie prezentowały swoje produkty lub usługi. Były wśród nich hotele, karczma, firma cateringowa, agencja reklamowa, studio graficzne, szkoła języków obcych. Nie zabrakło przedstawicieli branży medycznej, meblarskiej, telekomunikacyjnej. Obecny był także salon kosmetyczny i klub fitness. Swoje oferty prezentowały również firma projektowo-budowlana, producenci doniczek ceramicznych, systemów mocowań ekranów plazmowych, urządzeń elektroenergetycznych oraz biuro inżynierskie – projektowe specjalizujące się w projektowaniu i budowie urządzeń mechatronicznych i pracownia doradcza z zakresu ochrony środowiska.

Goście targów mogli zapoznać się z ofertą wszystkich wystawców, skosztować przygotowanych na tę okazję specjałów, skorzystać z badania wzroku lub stanu skóry.

## Ostatni konkurs?

We wrześniu LAWP w Lublinie ogłosi konkurs adresowany do samorządów lokalnych, organizacji non-profit i instytucji otoczenia biznesu (np. inkubatorów przedsiębiorczości) zainteresowanych skorzystaniem z unijnego dofinansowania na organizację kampanii promocyjnych (np. promocję lokalnych marek) lub stworzenie lokalnych/regionalnych systemów obsługi inwestorów.

Prawdopodobnie będzie to ostatni nabór w obecnym Regionalnym Programie Operacyjnym. Więcej informacji można znaleźć na stronie internetowej [www.lawp.eu](http://www.lawp.eu).



**Na targach prezentowało się 30 wystawców. Jednym z nich była Karczma Tadami z Lublina**

Poczynione przez przedsiębiorców inwestycje to wzrost konkurencyjności, droga do ich rozwoju, a co za tym idzie rozwoju całego województwa. Prężnie działające firmy są wizytówką regionu, śmiało wykorzystują nowe technologie i rozwiązania stosowane w nowoczesnej gospodarce – zarówno w sferze produkcyjnej, jak i usługach. Niejednokrotnie odbywa się to w ścisłej współpracy z ośrodkami naukowymi lub oparte jest na własnych badaniach. Korzystamy na tym wszyscy. Podnosi się poziom życia mieszkańców. Każdy z nas styka się bowiem z funduszami unijnymi: ucząc się, pracując lub odpoczywając, dbając o zdrowie, kondycję fizyczną i swój samochód.

– Podczas tegorocznych targów zaprezentowaliśmy tylko niewielki procent wspartych firm. Patrząc na duże zainteresowanie wydarzeniem ze strony przedsiębiorców i odwiedzających mamy nadzieję, że kolejne edycje przedsięwzięcia będą równie udane – podsumowuje Izabela Byzdra, dyrektor Lubelskiej Agencji Wspierania Przedsiębiorczości w Lublinie.

Katarzyna Kuszpit  
Lubelska Agencja Wspierania Przedsiębiorczości  
w Lublinie

## Dane kontaktowe

Urząd Marszałkowski Województwa  
Lubelskiego w Lublinie  
Departament Regionalnego  
Programu Operacyjnego  
ul. F. Stefczyka 3b  
20-151 Lublin  
tel. 81 441 67 38  
fax 81 441 67 40

Punkt informacyjny  
tel. 81 441 67 50  
tel. 0 800 888 776  
(bezpłatna infolinia)  
www.rpo.lubelskie.pl  
e-mail: drpo@lubelskie.pl

Lubelska Agencja Wspierania  
Przedsiębiorczości w Lublinie  
ul. Wojciechowska 9a  
20-704 Lublin  
tel. 81 462 38 00  
fax 81 462 38 40

Punkt informacyjny  
tel. 81 462 38 31  
tel. 81 462 38 12  
www.lawp.eu  
e-mail: lawp@lubelskie.pl

Główny Punkt Informacyjny  
w Lublinie  
ul. Stefczyka 3b  
20-151 Lublin  
tel. 81 441 68 64  
fax 81 441 68 65  
www.feulubelskie.pl  
e-mail: kontakt@feulubelskie.pl

Lokalny Punkt Informacyjny  
w Białej Podlaskiej  
ul. Warszawska 14  
21-500 Biała Podlaska  
tel. 83 343 58 44  
fax 83 342 28 82  
e-mail: bialapodlaska@feulubelskie.pl

Lokalny Punkt Informacyjny  
w Chełmie  
pl. Niepodległości 1  
22-100 Chełm  
tel. 82 565 19 21  
fax 82 563 02 08  
e-mail: chełm@feulubelskie.pl

Lokalny Punkt Informacyjny  
w Puławach  
ul. Centralna 9  
24-100 Puławy  
tel. 81 886 61 26  
fax 81 886 61 27  
e-mail: pulawy@feulubelskie.pl

Lokalny Punkt Informacyjny  
w Zamościu  
ul. Partyzantów 94  
22-400 Zamość  
tel. 84 638 02 67  
fax 84 639 31 34  
e-mail: zamosc@feulubelskie.pl



**lubelskie**  
*Smakuj życie!*

Bezpłatna infolinia RPO

800 888 776

[www.rpo.lubelskie.pl](http://www.rpo.lubelskie.pl)



**PROGRAM  
REGIONALNY**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WOJEWÓDZTWO  
LUBELSKIE

UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI FUNDUSZ  
ROZWOJU REGIONALNEGO

